



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 18 i od 19 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 48
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 167

Sobota 18 Czerwca 1938 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z adnoszeniem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 8 szpalt, w tekście gr. 50 zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Obrobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Wojska francuskie w Pirenejach

30.000 żołnierzy obsadziło całą granicę z Hiszpanią

Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard” donosi, że Rząd francuski skierował 30 tys. żołnierzy gwardii cywilnej na granicę pirenejską w celu przeprowadzenia ścisłej kontroli wzdłuż całej granicy hiszpańsko-francuskiej. Wszelkie przesyłki i transporty, idące z Francji do Hiszpanii, poddawane będą odciążeniu ścisłej kontroli dla zbadania, czy zakaz wywozu, ustanowiony przez umowę o nieinterwencji, nie jest naruszany. Z chwilą, gdy komitet nieinterwencji definitywnie zaakceptuje brytyjski plan wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii i zgodzi się na wzmocnioną kontrolę lądową oraz morską, Rząd francuski gotów będzie natychmiast zamknąć granicę wogóle i dopuścić kontrolę międzynarodową. Rząd francuski, jak twierdzi korespondent, dąży obecnie szczerze do współdziałania z premierem Chamberlainem, celem jaknajszerszego zlikwidowania wojny domowej w Hiszpanii.

W związku z powyższą wiadomością, „Evening Standard” dodaje, że premier Chamberlain o-

sobiście nadal obstaje przy planie doprowadzenia do rozejmu pomiędzy oboma walczącymi w Hiszpanii stronami. Niezwykle wstrzeźliwie stanowisko, zajęte przez rząd brytyjski wobec licznych ataków lotniczych w portach hiszpańskich na statki brytyjskie, dyktowane jest, zdaniem kół miarodajnych, tym właśnie planem premiera Chamberlaina. Premier brytyjski pragnie uniknąć zaognienia sytuacji, mając wciąż złudną nadzieję pozyskania Mussoliniego dla swych planów. Ambasada Rządu barcelońskiego w Londynie zaprzecza jednak w sposób kategoryczny wszelkim możliwościom rozejmu. Rząd hiszpański nie zgodzi się na żadne rokowania z gen. Franco.

Akcja Międzyn. Czerwonego Krzyża na wypadek wojny

Wprowadzenie ambulansów powietrznych

W poniedziałek, 20 czerwca, rozpocznie się w Londynie 16-ta międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża. 60 państw reprezentowanych będzie na tej konferencji, która otwarta zostanie uroczystie w pałacu Świętego Jakuba przez księcia Gloucester. W konferencji weźmie również udział delegacja polska, której przewodniczyć będzie gen. Osinski.

Konferencja londyńska będzie miała bardzo doniosłe znaczenie międzynarodowe, gdyż rozważane amają być na niej daleko idące zmiany w obowiązujących obecnie konwencjach międzynarodowych, dotyczących wojny lotniczej. Pośród propozycji, jakie zgłoszone będą na konferencji, są m. in.

1) rozszerzenie obowiązujących konwencji, dotyczących działalności humanitarnej na rzecz ludności cywilnej w zakresie szpitalnictwa, obozów pomocy i punktów sanitarnych,

2) 4-krotne co najmniej powiększenie zwykłych znaków, przewidzianych dla szpitali,

3) wprowadzenie ambulansów powietrznych, latających na określonej wysokości, a wyróżniających się ogonami z dymu,

4) ustanowienie zneutralizowanej strefy dla szpitali wojskowych i wzajemne udzielanie sobie informacji co do położenia

tych szpitali przez radio lub telefon.

Dowodem doniosłości konferencji międzynarodowej Czerwonego Krzyża jest fakt, że Stany Zjednoczone biorą w niej wybitny udział, albowiem na czele delegacji amerykańskiej stoi specjalny delegat prezydenta. Roosevelta

Zamach na red. Mackiewicza

„Słowo” wileńskie donosi, że nad ranem zostały rzucone do gabinetu red. St. Mackiewicza w redakcji „Słowa” dwie petardy, przy mocowanej do kamienia. Detonacja wysadziła szyby, poza tym nie było żadnych uszkodzeń.

O tej samej godzinie została rzucona również petarda pod mieszkanie prywatne red. Mackiewicza. Władze prowadzą dochodzenie.

Polacy zostali zaproszeni

przez premiera Hodżę do rozmów nad statutem

Prasa czeska przynosi wiadomości, że w dniach najbliższych przed stawiciele ludności polskiej zostaną zaproszeni przez premiera Hodżę do dyskusji nad statutem mniejszościowym.

Według informacji, uzyskanych w kołach komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich, poseł dr. Wolf otrzymał z sekretariatu

premiera Hodży zawiadomienie, że w dniach najbliższych może się spodziewać zaproszenia na konferencję informacyjną w sprawie ludności polskiej. Na podstawie uchwały komitetu porozumiewawczego, w skład delegacji polskiej do dyskusji nad statutem mniejszościowym wejdą: pos. dr. Wolf i ks. pastor Berger z ramienia związku Polaków oraz prof. Badura i jeszcze jeden dotychczas nieustalony delegat polskiej socjalistycznej partii robotniczej.

Prezes niemieckiego stronnictwa socjalistycznego poseł Jaksch, został wczoraj przyjęty przez prezydenta Benesa.

Urzędowo zaprzeczono w Pradze wiadomości, jakoby konsul angielski w Libercu (Kelchenberg). Pares został mianowany obserwatorem an-

gielskim, na terenie Sudetów. Poselstwo angielskie komunikuje, że Pares nadal pełni funkcje konsula angielskiego w Libercu.

W okupowanej Austrii

W Austrii zostały wprowadzone z pewnymi małymi zmianami następujące ustawy niemieckie:

- 1) o naczelnym instancji dla spraw gospodarki austriackiej, która staje się oddziałem z. w. Werberat niemieckiej gospodarki,
- 2) o niemieckich izbach kulturalnych, obejmujących izby literackie, prasowe, teatralne, radiowe, muzyczne oraz sztuki,
- 3) o dopuszczaniu filmów zagranicznych (z pewnymi udogodnieniami częściowymi dla terenów austriackich),
- 4) o upoważnieniu ministra gospo-

darki do przeprowadzenia reformy towarzystw ubezpieczeniowych, a nawet do ich rozwiązania, przy czym minister gospodarki posiada pełnomocnictwa do samodzielnego postępowania w tym kierunku bez oglądania się na obowiązujące prawa Rzeszy lub też prawa austriackie.

5) o autorskim prawie wystawiania dzieł muzycznych.

6) o wpisach adwokatów i notariuszy na listy zawodowe oraz dopuszczaniu do egzaminów kandydatów adwokackich. Wprowadzony został również przymus składania przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi dla adwokatów i notariuszy. Poza tym adwokatom nie będzie wolno zmieniać miejsca zamieszkania bez zezwolenia ministra sprawiedliwości.

Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza zarządzenie naczelnego dowódcy sił zbrojnych gen. Keitela, rozciągające się na podstawie ustawy o połączeniu Austrii z Rzeszą niemiecką na Austrię moc obowiązującą ustawy wojskowej z 21 maja 1935 r.

Ogłoszona w tymże dzienniku u. staw zarządzenie gen. Keitela o porobrze rekruta w r. 1938 w krajach Austrii postanawia, że pobór ten odbędzie się w czasie od 16 sierpnia do 10 września.

Prezydent policji wiedeńskiej wydał rozporządzenie, mocą którego żydom nie będzie wolno przebywać w parkach, ciągnących się wzdłuż odnogi Dunaju w pierwszej i drugiej części dzielnicy miasta. Przekraczających ten zakaz oczekują bardzo surowe kary.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu malejącym. Dalsze powolne ocieplenie. Temp. ok. 20 st. Umiarkowane wiatry z kier. zach. i półn. Chmury przeważnie kłębiaste o podstawie od 400 m.

Reorganizacja Rządu chińskiego

W odpowiedzi na zmiany w gabinecie japońskim, świadczące o wzmocnieniu partii wojennej, Czung-Kai-Szek postanowił przeprowadzić reorganizację Rządu chińskiego, wydając za ten wahający się i niezdecydowane polityczne jednostki. Podział ten jest następujący: Kun-Tsien-Szi — prezes Izby administracyjnej; Sun-Tse-

Wen — finanse; znany „rewolucyjny dyplomata” dr. Czen-Ju-Zen — sprawy zagraniczne; Czen-Ta-Czun — min. lotnictwa (nowy resort); Tun-Szen — handel i przemysł; Lo-Tsia-Lun — oświata. Faktyczna władza pozostanie, oczywiście, nadal w ręku sztabu Czung-Kai-Szeka.

Francja nie udzieli pomocy Rządowi chińskiemu

Przedstawiciel japońskiego ministerium spraw zagranicznych oświadczył korespondentom zagranicznym, że podczas rozmowy wiceministra spraw zagr. Horinuszki z ambasadorem francuskim, ambasador miał oświadczyć, że Francja nie udzieli pomocy marsz. Czung-Kai-Szekowi, zaś ostatnie rokowania chińsko-francuskie dotyczyły jedynie budowy nowych linii kolejowych w Chinach południowych. Rokowania te były pro-

wadzone przez przedstawicieli firm francuskich bez udziału rządu. Wiceminister Horinuszki miał oświadczyć, że nowa linia kolejowa mimo wszystko będzie stanowiła dodatkową drogę zaopatrywania wojsk chińskich w amunicję z Indochin i wyraził nadzieję, że Francja będzie się liczyła z faktem niezadowolonej Japonii z powodu pomocy, okazywanej przez Francję marsz. Czung-Kai-Szekowi.

Tydzień zbliżenia bałtyckiego

Wczoraj rozpoczął się w Rydze tydzień zbliżenia bałtyckiego, który zainaugurowany został kongresem Tow. porozumienia estońskiego - lotewskiego - litewskiego. W uroczystym posiedzeniu kongresu wzięli m. in. udział prezydent Łotwy Ulmanis i min. Munters. Łotewski minister spraw zagr. wygo-

sił przy tym obszernie przemówienie, poświęcone omówieniu znaczenia współpracy państw bałtyckich.

W ramach tygodnia zbliżenia bałtyckiego odbędą się m. in. obrady porozumienia prasowego państw bałtyckich.

Jeszcze raz przed sądem stanie Doboszyński

W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną prokuratora w sprawie Doboszyńskiego. Prokurator wniósł o uchylenie wyroku w związku z wszystkimi pytaniami, postawionymi ławie przysięgłych — bądź też części wyroku pozostającej w związku z pytaniem dotyczącym napadu na posterunek policji i zabranie stamtąd broni.

Sąd przychylił się do tego ostatecznego wniosku prokuratora i wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił, polecając powtórnie jego rozpatrzenie przez Sąd Okręgowy we Lwowie.

Sprawa ta obecnie — po skasowaniu sądów przysięgłych — rozpatrywana będzie przez Sąd Okręgowy bez udziału sędziów przysięgłych.

Wielkie uroczystości w Szwecji 80-lecie urodzin króla Gustawa V

W Sztokholmie w dalszym ciągu uroczystości jubileuszowych z okazji urodzin króla Gustawa V odbyła się piękna uroczystość na stadionie, gdzie królowi złożyło hold 60 delegacji organizacji społecznych, oraz przeszło 30.000 osób. Imieniem delegacji przemawiał prof. dr. Forsell, wyrażając królowi wdzięczność narodu za pokój i pomyślność Szwecji pod jego panowaniem. W odpowiedzi król oświadczył, że zawsze starał się wykonywać lojalnie swe obowiązki i podziękował za hołdy i

wyraży przywiązania, kończąc okrzykiem: Niech żyje Szwecja. Następnie na bioniu pod Sztokholmem odbyła się defilada wojskowa, poprzedzona nabożeństwem w obecności króla, gości k. i lewskich oraz 150.000-mego tłumu. Po defiladzie orszak królewski, entuzjastycznie witany przez ludność, powrócił na zamek, gdzie odbył się obiad w ścisłym gronie. Wieczorem miasto było wspaniale iluminowane. Uroczystości odbyły się we wszystkich miastach prowincjonalnych.

Państwa bałtyckie wobec paktu Ligi Narodów

Korespondent PAT dowiadyuje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że na ostatniej konferencji ministrów spraw zagr. państw bałtyckich postanowiono, że estoński minister spraw zagr., Selter, ma do dn. 20.VII przygotować projekt wspólnej deklaracji w sprawie stosunku państw bałtyckich do art. 16 paktu Ligi Narodów. Jak wiadomo, rząd estoński pragnąłby nadać

postanowieniom tego artykułu charakter fakultatywny, a podczas obrad konferencji ministrów spraw zagr. w Rydze min. Selter głównie wypowiadał się w tej sprawie. Zagadnienie to było zresztą jedyną ważniejszą sprawą, omawianą na konferencji, której przedmiotem były poza tym sprawy o mniejszym znaczeniu.

Wzajemna zabawa orderowa

Cesarz japoński odznaczył 30-tu włoskich mężów stanu wysokimi orderami japońskimi. M. in. Mussolini otrzymał wielką wstęgę orderu chryzantem, min. hr. Ciano — wielką wstęgę orderu wschodzą-

cego słońca. Wysokie odznaczenia włoskie otrzymało w zamian 30-tu wybitnych polityków japońskich z premierem ks. Konoye i b. ministrem spraw zagr. Hirota na czele.

Burzliwe obrady francuskiej Izby Deputowanych

PARYŻ, (PAT). — Czwartkowe posiedzenie Izby Deputowanych wykazało zaognienie atmosfery politycznej na terenie parlamentu. Komuniści wystąpili do wspólnej delegacji grup lewicowych z żądaniem uchwalenia rezolucji, domagającej się od rządu zwołania jeszcze przed zamknięciem sesji wszystkich trudnych spraw społecznych, jak podwyżka płac dla urzędników, podwyżka zasiłków dla bezrobotnych, emerytury starców dla robotników, uchwalenie rezolucji na rzecz utrzymania w obecnym zakresie 40-godzinnego tygodnia pracy, wreszcie przywrócenia całkowicie wolnego obrotu handlowego z Hiszpanią. Jednocześnie komuniści na terenie Izby ponownie wystąpili z żądaniem natychmiastowego otwarcia debaty nad ich rezolucją, odrzuconą już przez komisję spraw zagranicznych. Rezolucja ta występuje gwałtownie przeciwko ewentualnemu przywróceniu międzynarodowej kontroli lądowej na granicy pralnejskiej francusko-hispańskiej i domaga się, zgodnie z żądaniem rządu walencjkiego, aby Francja przyznała Hiszpanii prawo na bywanie wszelkich materiałów wojennych, potrzebnych dla celów wojennych przeciw gen. Franco.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Izby przewidywał jako najważniejsze zagadnienie — ratyfikację traktatu w Montreux, na mocy którego Francja akceptowała zniesienie kapitulacji w Egipcie, przy debacie tej deputowani komunistyczni starali się wywołać dyskusję nad całością polityki zagranicznej Francji, a w szczególności nad sprawą hiszpańską... Już przed południem doszło do szeregu incydentów między komunistami a centrum i prawym skrzydłem Izby, tak iż przewodniczący Izby Herriot musiał dwukrotnie posiedzenie zawieszać.

Po południu, gdy przewodniczący zakomunikował, że przesiadki grup parlamentarnych proponują na piątek dyskusję nad polityką rolną, jeden z deputowanych prawicowych, mianowicie p. Tixier Vignancourt wystąpił z wnioskiem o odrzucenie tej propozycji.

Oświadczenie dep. Tixier Vignancourt wywołało burzę wśród komunistów i wrzawę w całej Izbie. Wśród gwałtownej wrzawy przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie.

Komuniści, wychodząc z sali, przebiegli kulturalnie dookoła i uderzyli na wychodzących innym wyjściem deputowanych prawicowych, a przede wszystkim na dep. Tixier Vignancourt. Doszło do gwałtownej bijatyki, w czasie której trzech deputowani

prawicowi zostali pokaleczeni i poranieni. Deputowany komunistyczny Cornavin tak silnie uderzył w twarz deputowanego prawicowego Claudet, że przeciął mu czoło nad okiem, zalewając go krwią. Wśród niesłychanego zamętu i wrzawy nie tylko na sali, ale i w kuluarach, wznosił się głos walczących i przywrócił porządek. W czasie zajęć przewodniczący Izby nakazał opróżnić łóżko dla publiczności, a nawet łóżko prasowe.

Po półgodzinnej przerwie, gdy wznowiono posiedzenie, przewodni-

czący Herriot apelował do Izby, o zachowanie spokoju. Komuniści oświadczali, że będą zawsze wszelkimi sposobami bronić godności swego kolegi Marty, pod którego adresem rzucano m. in. ze strony prawicy zarzut, że zjawia się w Izbie tylko raz na miesiąc, przyjeżdżając z Hiszpanii, na skutek wrzawy i wymiany obelg, przewodniczący Herriot, który już kilkakrotnie groził, że zamknie posiedzenie, groźbę swą wykonał i odczytał obrady do płatku z tym, że w chwili zamknięcia posiedzenia porządek dzienny posiedzenia piątkowego nie został właściwie ustalony.

Premier Francji Daladier o polityce swego Rządu

PARYŻ, (PAT). — Premier Daladier w charakterze przewodniczącego partii radykalnej wygłosił na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii dłuższe przemówienie, w którym szeroko omówił wysiłki swego rządu, w celu ożywienia życia gospodarczego kraju. Premier wskazał, iż w fabrykach, pracujących dla obrony narodowej, wprowadzono 45-godzinny tydzień pracy a w niektórych nawet większy. Zwracając się z powołaniem do funkcjonariuszy państwowych, mowa podkreśliła, iż zwiększenie w chwili obecnej ich płac mogłoby narazić na szwank wysiłki odbudowy kraju.

Przechodząc do zagadnień polityki zewnętrznej, Daladier potępił bombardowanie ludności cywilnej w Hiszpanii i Chinach, zaznaczając, iż obowiązkiem jest walka bezsilna z zarazą gwałtu. Nigdy — mówił premier — nie wierzyłem w konieczność wojny. — Przeważnie, wierzę, iż nie ma takich konfliktów, których nie można by załatwić metodami pokojowymi, pod warunkiem, że jest się zdecydowanym nie pozwolić się zaszkodzić wypadkom. Oto dlaczego w czasie rozmów londyńskich mogłbym w pełnym porozumieniu z rządem brytyjskim ustalić po raz pierwszy plan prewencyjnej akcji dyplomatycznej, opartej równocześnie na umiarkowaniu i zdecydowaniu, dzięki zastosowaniu tej metody, mogliśmy przełamać pierwsze trudności. Wszędzie zresztą użycie tych metod musi doprowadzić do tych samych wyników. Pozostaliśmy wierni polityce nieinterwencji, lecz jak wszelkie porozumienia międzynarodowe polityka ta powinna być lojalna,

wzajemna i zgodna. Stać będziemy mocno przy tej metodzie, by los Hiszpanii określony został przez samych Hiszpanów, Mamy na okn tylko interesy sprawiedliwości, pokoju i Francji.

Następnie Daladier wysłuchał przedkwestii pewnym informacjom, inspirowanym przez namysłowość polityczną. Odpowiadając na zarzut, jakoby rząd nie miał samodzielnej polityki zagranicznej, Daladier oświadczył: nie tolerowalibyśmy żadnego nacisku

i nikt nie ośmieliłby się wywierać na nas nacisku, a dokumenty dyplomatyczne wykażą, iż zawsze kierowaliśmy się tylko interesem Francji. Dalej mowa wyraziła energicznie przeciwko fałszywej wiadomości, według której aktualna była sprawa ogłoszenia mobilizacji w dniu wyborów czeskosłowackich. W końcu premier złożył hołd zimnej krwi i dyscyplinie narodu francuskiego, które stanowią pozytywny przyczyn do sprawy pokoju.

Czechosłowacja rozstrzyga swe zagadnienia narodowościowe

PRAGA (PAT). Oznaka zbliżania się decyzji w sprawie statutu narodowościowego jest fakt, że czeska opinia publiczna zaczyna się informować o przebiegu wydarzeń wewnętrznie — politycznych. W czwartek wydano 3 komunikaty urzędowe.

Pierwszy z nich donosi, że premier Hodza przyjął przedstawicieli niemieckich socjal-demokratów w osobach posłów: Jakscha, Tauba i de Witte, z którymi omawiał aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej, zwłaszcza dotyczące załatwienia problemów narodowościowych. Jak wiadomo, premier Hodza konferował 15 bm. z aktywistami węgierskimi. Rozmowy z przedstawicielami tych drobnych zresztą stronnictw politycznych zainaugurowały bezpośredni kontakt premiera z reprezentantami mniejszości narodowej. Ani Polacy, ani opozycyjni Węgrzy, stano-

wiący właściwą reprezentację ludności węgierskiej w Czechosłowacji, u premiera jeszcze nie byli; mają oni być zaproszeni przez niego w najbliższych dniach.

Drugi komunikat stwierdza, że eksperci prawni pracowali nad przygotowaniem statutu narodowościowego i nad badaniem wniosków i postulatów, zawartych w memorandum stronnictwa sudetko-niemieckiego.

Trzeci wreszcie komunikat zdał sprawę z zamiarów rządu na najbliższą przyszłość. Komunikat stwierdza, że w ciągu bieżącego tygodnia toczyć się będą narady komitetu politycznego rady ministrów. W przyszłym tygodniu premier nawiąże kontakt z parlamentarnymi kołami koalicyjnymi i w wyniku narad komitetu i rozmów, przeprowadzonych z przedstawicielami mniejszości narodowych.

Turcja zbroi się

ISTAMBUL (PAT). — Została ogłoszona ustawa, upoważniająca tureckiego ministra obrony do zaciągnięcia zobowiązań w wysokości 125.500.000 funtów tureckich (500 milionów złotych) na cele wzmocnienia sił zbrojnych. Suma

powyższa będzie wydatkowana w ciągu 1938 — 1948 lat, po 12,5 milionów funtów rocznie na potrzeby armii lądowej, sił powietrznych, marynarki wojennej i zakładu przemysłu wojennego

Dzieci żydowskie nie mogą uczęszczać do szkół w Wiedniu

WIENIEN (PAT). Władze szkolne wydały zarządzenie, na mocy którego zabronione jest udzielanie wspólnej nauki Żydom i aryjczykom we wszystkich szkołach austriackich, nawet prywatnych. Zabroniono studiowania Żydom na akademiach handlowych oraz akademiach nauczycielskich, zredukowano liczbę uczniów żydów-

skich w gimnazjach do 2 procent. Zakazane będzie również uczęszczanie Żydów do szkół handlowych. Wskutek tego zarządzenia, zmniejszy się liczba żydowskich uczniów w gimnazjach z 6 tys. do 450. W Wiedniu czynne będzie tylko jedno prywatne gimnazjum żydowskie, oraz jedna żydowska szkoła handlowa.

Krwawy incydent w Rzymie

RZYM (PAT). — Wydarzył się krwawy incydent na placu Esedra w pobliżu brązowego pomnika Lwa Judy, sprowadzonego z Addis Abbeby do Rzymu jako trofeum wojenne.

Pewien Abisyńczyk, znalazłszy się w pobliżu tego pomnika, zaczął zdradzać niezwykle podniecone nerwy. Przechodzący obok pomnika oficer milicji, który sta-

ł się uspokoić Abisyńczyk, został przezeń nagle uderzony w głowę szabłą, wydobytą spod marynarki. Abisyńczyk poranił ponadto jeszcze dwóch przechodniów, po czym stoczył walkę z dwoma nadbiegniętymi milicjantami, którzy użyli broni palnej. Ranne Abisyńczyka i jego ofiary odwieziono do szpitala.

Rzesza nie płaci długów austriackich Konflikt Niemiec z Anglią

BERLIN (PAT). Na tle kampanii, prowadzonej przede wszystkim przez prasę brytyjską skutkiem odmowy przez Rzeszę uznania państwowych długów austriackich, wystąpienie min. Funka wywołało w berlińskich kołach gospodarczych b. duże wrażenie. Zapowiedź wprowadzenia „clearingu przymusowego“ w obrocie handlowym między Rzeszą a W. Brytanią wywołało w gospodarczych kołach niemieckich poważne obawy. Układ płatniczy w obrocie handlowym, obowiązujący od paru lat działał, zdaniem tych koł, z obopólną korzyścią, stanowiąc dla Rzeszy źródło możliwości zaspoko-

lenia w W. Brytanii niemieckich potrzeb surowcowych.

Zapowiedź brytyjska wywołania tego układu z dn. 1 lipca r. b., w razie niedojścia do porozumienia między gwarantami pożyczek austriackich a Rządem Rzeszy, stworzyłaby stan otwartej wojny gospodarczej między W. Brytanią a Rzeszą. Wobec tych poglądów gospodarczych koł niemieckich

przemówienie min. Funka zmierzano do uspokojenia tych koł i do przekonania zarówno ich, jak i zagranicy na temat rzekomej słuszności stanowiska niemieckiego.

Z komentarzy, jak i z całej mowy min. Funka przebijały akcenty, wskazujące, że obecne stanowisko Rzeszy wobec długów austriackich nie jest ostatnim słowem w rokowaniach na ten temat.

Zacięte walki w Hiszpanii

CASTELLON (PAT). Jak podaje korespondent Havasa, pomimo gwałtownej reakcji wojsk rządowych, podjętej onegdaj po południu przeciw pozycjom powstańczym na brzegu rzeki Mijares, pomiędzy Villareal a morzem, oraz przeciw Villareal, faszysti wznowili w czwartek rano ofensywę, w której biorą udział: korpus armii galicyjskiej gen. Aranda i dywizje nawarskie gen. Garcia Valine, Lotnictwo, którego rola w ostatnich dniach była mało skuteczna, wznowiło swą działalność. Eskadry, zarówno rządowe, jak i powstańcze, gwałtownie bombardują tyły nieprzyjaciela.

BEZSKUTECZNE ATAKI FASZYSTÓW.

MADRYT (PAT). Urzędowo donoszą, że na froncie Estramadury, na granicy prowincji Toledo i Caeres powstańcy zaatakowali pozycje pod Sierra Altamira na odcinku Villar del Pedreso, niedawno zdobyte przez wojska rządowe. Oddziały rządowe dwukrotnie odparły usiłowania nieprzyjaciela. Następnie jednak cofnęły się nieco na stanowiska mniej wystawione na ogień artylerii. Powstańcy usiłowali odzyskać utracony w ostatnich dniach teren, zostali jednak zatrzymani przez silną linię wojsk rządowych, broniących Villar del Pedreso i Carrascaleja.

Brak amunicji

PARYŻ (PAT). Wyparcie przez wojska gen. Franco 43-ej dywizji rządowej, która trzymała się jeszcze w Pirenejach w pobliżu miejscowości Bielsa, jest w tej chwili faktem dokonany. Dywizja ta swymi oddziałami trzymała teren, ciągnący się na szerokości około 25 km. i sięgający od granicy francuskiej w głąb Hiszpanii na mniej więcej 20 km. Atak wojsk gen. Franco rozdzielił poszczególne oddziały, które zmuszone zostały stopniowo się wycofywać, aż wre-

ście dowódca dywizji, pfc. Beltram, dał ogólny rozkaz wszystkim oddziałom przekroczenia granicy francuskiej.

Główny odwrot idzie po przez miejscowość la Gala w okręgu Bargners de Biggerre. Pfk. Beltram, przekroczył granicę francuską na czele jednego z wycofujących się oddziałów, oświadczył, że nie mógł dłużej bronić się przeciw atakom wojsk gen. Franco, ponieważ posiadał tylko trzy dni i brak mu było całkowicie amunicji.

Co mówią w Anglii na temat ataku faszystów hiszpańskich na okręty angielskie

LONDYN (PAT). Debata w sprawie ataków lotniczych na statki brytyjskie w portach hiszpańskich, której zażądała Labour Party, wyznaczona została na południe w obrębie władzy Rządu Ludowego, a posiadający bardzo złą komunikację z zapleczem Madrytu, a żadnej w ogóle z terytorium barcelońskim. W Londynie uchodzi za rzecz przesadzoną, że Rząd Barceloński na Almerię się nie zgodzi. Ze strony brytyjskiej zresztą wysuwana jest konieczność ustalenia dwóch portów, a mianowicie jednego dla zaplecza marynarki, a drugiego dla zaplecza barcelońskiego.

Przeciwko bombardowaniu ludności cywilnej

WASZYNGTON (PAT). Senat przyjął po krótkiej debacie rezolucję, wniesioną przez przewodniczącego spraw zagranicznych se-

natu Pittmana, potępiającą „niehumanitarne bombardowanie ludności cywilnej“.

Międzynarodowy handel narkotykami

PARYŻ (PAT). Na podstawie danych, otrzymanych od genewskiej walki z handlem narkotykami oraz od policji amerykańskiej aresztowano ostatnio restauratora paryskiego Louis Teodora Lyon, oskarżonego o prowadzenie międzynarodowego hurtowego handlu narkotykami. Lyon był już raz przesłuchiwany w związku z eksplozją w laboratorium chemikowym na przedmieściu St. Germain, gdzie chemicy bułgarscy bracia Arravo fabrykowali heroinę. Śledztwo śledczy przesłuchiwał wczoraj pewnego stolarza, który dostarczył szaf, zawierających skryt-

ki na narkotyki do laboratorium na przedmieściu St. Honore i do pałacu Lyons w departamencie Seine et Marne. Wczoraj też aresztowano inżyniera chemii Andre Guedon, oskarżonego o produkcję narkotyków dla Lyons. Wreszcie Angielka p. Salti, która w momencie aresztowania Lyons wyjechała do Anglii, była również w związku z tą sprawą przesłuchiwana przez Scotland Yard.

Zastrzelenie bandyty

LUBARTÓW (PAT). Policja osaczyła w Lubartowie ukrywającego się w pobliżu gmachu sądu w Lubartowie groźnego bandytę Józefa Rusina, zabójcę starszego przodownika Wodnickiego. Rusin w czasie aresztowania usiłował dobyć broń, wobec czego został przez policję zastrzelony. Bandyta ukrywał w komórze dozorcę aresztu miejskiego Franciszka Ciemiucha, którego wraz z żoną aresztowano.

Hece antysemityczne w Sopotach

GDANSK (PAT). Zarówno w Sopotach, jak i innych kąpieliskach na terenie w. m., przy wejściu do kabin kąpielowych wywieszono napisy: „Żydzi niepożądani“. Dla Żydów wyznaczono oddzielne plaże.

Konferencja przedstawicieli lewicy z premierem Daladier

PARYŻ (PAT). Przedstawiciele delegacji stronnictw lewicowych w Izbie Deputowanych odbyli wczoraj konferencję z premierem Daladier. Rozmowa dotyczyła 4 głównych spraw: podwyżki płac funkcjonariuszy państwowych, emerytur dla starych robotników, sprawy hiszpańskiej i spisku organizacji „Csar“. Premier potwierdził miał poprzednie swe oświadczenie w pierwszej z poruszonych spraw, a mianowicie, że

sprawa podwyżki płac znajdzie wyraz w budżecie na r. 1939, o ile warunki finansowe i gospodarcze na to pozwolą. Co się tyczy emerytur starych, to odnośny projekt został złożony Izbie. W kwestii polityki wobec Hiszpanii Rząd zamierza stać na gruncie nieinterwencji. Wreszcie w kwestii „Csar“ premier miał wyrazić życzenie, aby sprawa ta została jak najrychlej wyświetlona, a winni ponieśli zasłużoną karę.

O obronność Francji

PARYŻ (PAT). Senat obradował w czwartek po południu nad uchwalonym przez Izbę deputowanych projektem ustawy o organizacji narodu w czasie wojny. Sprawozdawcą komisji wojskowej, sen-

Fabry, zaznaczył, że zagadnienie obrony narodowej jest problemem obrzydliwej doniosłości.

Następnie przemawiał sprawozdawca komisji marynarki, sen. Bergeon, domagając się przyjęcia projektu ustawy, gwarantującej zaspokojenie potrzeb narodowych przez flotę handlową w czasie wojny. Mówca nalegał jednocześnie na konieczność rozbudowy marynarki wojennej. Podobnie sprawozdawca komisji lotniczej, sen. Laurent Eynac, żądał przyspieszenia rozbudowy lotnictwa.

Dyskusja została odroczone.

Kara śmierci

MIAMI (PAT). Franklin Mac Call, zabójca porwanego chłopca Jimmy Cash skazany został na śmierć. Został on przewieziony do więzienia w Raiferd, gdzie wyrok śmierci będzie wykonany. Data egzekucji nie została jeszcze ustalona.

W czyim interesie?

„Ozonowy” „Robotnik Polski” z dn. 12 czerwca umieścił artykuł wręcz nieprawopodobny p. t. „Kompromitujący dokument”. Autor jego ukrył się pod pseudonimem „Salvator”. Powodem napisania owego artykułu był okólnik Komisji Centr. Zw. Zaw. w sprawie metod postępowania t. zw. sektora robotniczego „Ozonu” wobec pracowników i robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, względnie zależnych od Państwa.

Ow p. Salvator, pisząc o tym okólniku zapytuje w podtytuł: „W czyim interesie?” Kpi czy o drogę pyta? Odpowiadamy: w interesie robotników i pracowników, należących do klasowych związków zawodowych.

Dobry znajomy p. Salvatora na początku działalności sektora robotniczego „Ozonu” wyjaśniał niżej podpisanemu, że on postara się o to, żeby postępowanie sektora robotniczego „Ozonu”, które go jest jednym z przywódców, było inne, niż ZZZ., względnie „Jaworowszczyków”. Dowodził mi, że do „Ozonowych” związków przyjdą elementy, znajdujące się pod wpływami solidarystycznymi, umiarkowane, — elementy, dla których ruch klasowy jest zbyt „czerwony”. Dowodził dalej, że należy klasę robotniczą wychowywać, a nie deprawować kłamliwymi i demagogicznymi hasłami.

Odpowiedziałem mu, że nie widzę żadnej potrzeby tworzenia jeszcze jednej organizacji zawodowej, albowiem rozdrabnianie ruchu zawodowego jest tylko do złym ułatwieniem dla przemysłowców w walce z klasą robotniczą. Przymyślałem niedawne czasy, kiedy to „Lewiatan” i obszarnicy korzystali z osłony Rządu p. Stawka, który wspólnie z p. Prystorem równał poziom życia w dół. Nadto zwróciłem uwagę, że przecież już są dwie organizacje żółte, które nie powstały na skutek sezonowych nastrojów, lecz tkwią w pewnych tradycjach solidarystycznych; na leżą nawet do Międzynarodówki Chrześcijańskiej; — pocóż więc tworzyć jeszcze jedną organizację tego samego charakteru? Otrzymałem odpowiedź, że mój rozmówca ma dane, upoważniające go do twierdzenia, iż wkrótce nastąpi połączenie tych trzech „solidarystycznych” grup w ruchu zawodowym.

Skądże to p. Salvator powołuje się na świadectwo marsz. Rydzę Śmigłego i jakim prawem insynuuje Klasowemu Związkowi Zawodowemu, że są „organizmem obcym w państwie” i że działalność ich jest szkodliwa dla państwa?

P. Salvator przeholował! Zakładami i powoływaniami się na autorytety nie tworzy się organizacji ideowej.

W ogóle cały artykuł przepojony jest oburzającymi insynuacjami. Klasowy ruch zawodowy nie potrzebuje usprawiedliwiać swojego istnienia w tym środowisku, z jakiego wywodzi się p. Salvator. Odmawiamy jemu i jego przyjacielom prawa do kwalifikowania naszego ruchu do stanowiska interesów państwowych.

Zapewniam p. Salvatora, że Klasowe Zw. Zawodowe, wraz z PPS., zrobiły więcej dla wychowania państwowego mas pracujących, niż ci wszyscy „uzdrawiacze”, podróżujący od jednego stronnictwa do drugiego. Jesteśmy wielkim ruchem społecznym, który wytycza sobie drogi postę-

powania w jawnych dyskusjach i w świetle dnia.

P. Salvator coraz to powtarza różne zakłęcia: „w imię Polski”, „dla Polski” i t. p. — i przedstawia sprawę tak, że jeżeli społeczeństwo polskie nie zjednoczy się na komendę różnych panów Salvatorów, to Polsce grozi zagłada.

Jest to bezsensowna fantazja, nie oparta na rzeczywistości; — gdyby istotnie odpowiadała ona prawdzie, to Polsce dawno już groziłaby zagłada.

Polska to nie jest BBWR., ani „sanacja” — ani także „Ozon”. Polska to jest przede wszystkim lud pracujący, zorganizowany w Związkach Klasowych, w PPS., w Stronnictwie Ludowym, w organizacjach pracowniczych.



Dlatego jesteśmy spokojni, panie Salvatorze, o przyszłość Polski, gdyż władza państwowa opiera się na tych grupach, które w twardej walce tworzą sobie własne organizacje ideowe, bez opieki i pomocy czynników postronnych.

I jeszcze jedna sprawa. Okólnik Komisji Centralnej nie jest „obawą przed wzrastającymi wpływami sektora robotniczego „Ozonu”, ale protestem przeciwko metodom, które na wzór dawnej BBWR., pewne czynniki starają się wprowadzić do środowisk robotniczych i pracowniczych.

Okólnik ma na celu zwrócenie uwagi związkowi i robotnikom, na niedopuszczalność wtarcenia się do wewnętrzznego życia robotniczego różnych frazesowiczów, deklamujących o „państwie” i o „państwowości” — i na niedopuszczalność nacisku administracji na swobodę koalicji.

J. KWAPIŃSKI.

Dwie taktyki

Daładier — Flandin

Jaką taktykę należy zastosować wobec agresji państwa faszystowskich, a w szczególności wobec rozwijającej się ofensywy hitlerowskiej w basenie nadnaddunajskim? Co ma czynić np. Francja?

Otóż Francja (z Anglią) zastosowała taktykę JEDYNIENIE WŁAŚCIWĄ. Gdy groził najazd hitlerowski na Czechosłowację, połączony z wewnętrznym manewrem Henleina, Francja z Anglią wystąpiła w sposób ZDECYDOWANY. Anglia przedsięwzięła swe historyczne „demarsze” w Berlinie. Francja zaczęła się przygotowywać do wystąpienia... Hitlerowcy zrozumieli, że tym razem „Austrii” nie będzie! Zmieniłi nagłe taktykę, wycofali wojska z nad granicy. Oświadczyli, że — broń Boże! — o żadnej agresji nie myśleli. Nastąpiło t. zw. odprężenie — oczywiście na pewien czas. Dworacy i pomocnicy Hitlera zaczęli układać znane pieśni na chwalebę hitlerowskiej „pokojuowości”.

W ten sposób pokazało się wyraźnie, że w sporach z faszystami TYLKO ZDECYDOWANE STANOWISKO może dać pozytywne rezultaty. Takie właśnie powinno być stanowisko wielkich demokracji. I ich sojuszników...

Trzeba przyznać, że w tym ostatnim wypadku premier Daładier (i min. Bonnet) był na wysokości zadania. Taktyka była dobra!

Ale nie wszyscy we Francji są zadowoleni z tej taktyki... Zabrał głos b. premier Flandin. Na wiecu oświadczył, że wielu Francuzów zdziwiło się bardzo, gdy się dowiedzieli, że 22 maja były czynione przygotowania do mobilizacji ogólnej. Czy — mówił — po 20 latach Francja znów ma ujrzeć te tragiczne białe afisze? „Powiadam — ciągnął dalej Flandin — powiadam z siłą, że to jest NIEMOŻLIWE — dopóki Francja nie zostanie ZATAKOWANA! I dopóki nie zostaną wyzerpane wszystkie układy ugody i ARBITRAŻU! Naród francuski nie da się wciągnąć w nowy konflikt przy pomocy intryg i machinacji”.

Tak mówi p. Flandin. Zdumiewające, zaiste! O czyich „intrygach” mowa? Jaki „arbitraż” jest możliwy wobec metod hitlerowskich? A przede wszystkim — jeśli Francja ma czekać, aż zostanie „zatakowana” — tym samym rezygnuje ze wszelkich SOJUSZÓW i WPŁYWÓW W EUROPIE. Takie Francja nikomu nie będzie potrzebna. Zamknij się, jak ślimak, w swym domu i — pozabawiona wpływu i pomocy, będzie czekała na swoją godzinę. A ta godzina nadejdzie! WŁASNIE W IMIĘ POKOJU trzeba gromadzić siły i prowadzić politykę stanowczą. Polityka Flandina byłaby niewątpliwie polityką rezygnacji z sojuszu z POLSKĄ!

Z licznych odpowiedzi Flandinowi czytujemy odpowiedź prawnicowca i nacjonalisty De Kerillisa.

Oto czytamy wtorkowy numer „L'Époque”, artykuł p. t.: „Rozkaz mobilizacyjny”. O jakich „intrygach” mówi Flandin? Zapytuje De Kerillisa. Przecie to Niemcy skoncentrowali 10 dywizji w okolicy Dreznia i przygotowywali się do napadu na Czechosłowację z którą jesteśmy związani sojuszem? „Logika” Flandina zrozumieć nie podobna. Przecież przed kilku dniami w „Petit Parisien” sam pisał, że Niemcy dążą do hegemonii w Europie; że zdobycia Pragi ma być etapem tego zdobywania hegemonii i że tylko polityka siły może przeszkodzić tym planom. A więc? Jeśli Francja tylko w takim wypadku ruszy z miejsca, jeśli zostanie „zatakowana”, w takim razie Francja — dowodzi De Kerillisa — kolejno musi oddać Niemcom Czechosłowację, Węgry, POLSKĘ i t. d. A jeśli zdradzi swych sojuszników, sama niebawem zginie w izolacji i hańbie!

Widzimy więc — kończy De Kerillisa — że istnieją DWIE TAKTYKI. Jedni chcą zamknąć się za linią Maginota, milczeć i czekać. Drudzy chcą połączyć w ścisłym przemyśle wszystkie te narody, którym grozi ta sama niebezpieczeństwa i ta sama zagłada...

Przegląd prasy

„NARÓD” BEZ LUDU.

„Gazeta Polska” poświęca swe wstępne rozważania krytyce wywodów opozycji na temat — czy istotnie w Polsce rządzi — naród? Rozważania te są dość naiwne i w sposób przejrzyście starają się zamaskować ELITARNA pozycję OZON-owej gazety.

„Zdaniem socjalistów i innych grup, działających pod flagą swobodnej polityki demokratycznej, w Polsce nie rządzi naród z tej przyczyny, że nie obowiązuje u nas wygodna dla tych partii ordynacja wyborcza, a ustroj państwowy nie jest ustrojem parlamentarnym. Naród uzyskałby ich zdaniem wpływ na władzę, gdyby ordynacja wyborcza przywróciła przywilej liczb i demagogii w stosunku do jakości i argumentów poważnych przy agitacji wyborczej — raz gdyby otrzymała z powrotem ten charakter, który dawał przewagę starej oligarchii partyjnej i jej wypróbowanym metodom agitacji wyborczej”.

Puste słowa. Po co to mówić o „liczbach i demagogii”, skoro ogromna masa chłopów, robotni-

ków i pracowników w Polsce nie ma swobodnego prawa głosowania, a tym samym nie ma wpływu na bieg rzeczy w państwie? Czy dopuszczenie ogółu do głosowania jest „wygodną dla tych partij (opozycyjnych) ordynacją wyborczą”? Przecie to naprawdę zbyt prymitywne wybiegi, za którymi czai się elitarna koncepcja. A o „oligarchii” lepiej nie mówmy...

Ach, jaki optymistyczny i dobru duszny jest OZONowy organ! Posłuchajmy. A więc kto rządzi? „NARÓD”, odpowiada dumnie „Gazeta”. A może „elita”? O nie! „naród”!

„Dla każdego Polaka rzetelnie myślącego i nie obalamuczonego dokumentnie przez agitację partyjną, jest rzeczą jasną, że w państwie polskim rządzi polski naród który je odbudował, natchnął życiem i który za jego rozwój jest odpowiedzialny. Tak jest i nie mogłoby być inaczej”.

W ten sposób wszystkie dzieje się jaknajlepiej. I przy tym — demokracycznie. Tylko skąd ta „odpowiedzialność” — bez głosu?

Jeśli zaś kto nie wierzy w tę idylę — ten jest „warcholem”:

„I każdy wreszcie Polak myślący i posiadający zdrowy instynkt narodowy oraz kulturę państwową zdaje sobie sprawę z tego, że formuła „naród nie rządzi” skierowana na przeciw jawnej i ustalonej, a na prawie opartej hierarchii państwowej jest demagogicznym nadużyciem i warcholstwem”.

A więc wszystko jest dobrze. Tylko na wszelki wypadek słowa „kultura państwowa” zastąpmy słowami: „elitarna”. A będzie jeszcze lepiej...

ZDUMIEWAJĄCY PROCES.

Pisaliśmy niedawno (za innymi dziennikami) o niezwykłym procesie, w którym na ławie oskarżonych figurował urzędnik pewnego lotnego urzędu skarbowego — za niedozwolone stosunki z małoletnimi dziewczynkami. Został uniewinniony, bo się pokazało (w motywach wyroku), że „działał” SŁUŻBOWO: dowiadywał się o podatki, stanie majątkowym i t. d.

Historia nieledwie oszupiająca. Myśleliśmy, że może podaliśmy rzecz niedokładnie, ale poniedziałkowy „IKC” obszernie referuje całą sprawę i łączy ją (słusznie) z zasadniczą kwestią — STOSUNKU DO OBYWATELA. A sama rzecz działa się w Grudziądzu (w Sądzie). Oskarżony nazywa się Stefan Domański.

„Wieczór Warszawski” pisał tak: „Widział kto takiego służbę? Jak takimemu medalu nie dać?”

Gdzie powinniśmy kupić los!

Zbliża się ciągnięcie I klasy. Zalektura Wrocławski, gdzie tak często padają wielkie wygrane. Prosimy więc zapamiętać: WROCŁAWSKI Targowa 57. Pl. 3-ch Krzyży 13.

Zycie BEZ PIENIĘDZY to KATORGA...

FORTUNE ZDOBĘDZIESZ KUPUJĄC LOS do I-ej kl. 42 Lot. W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE WROCŁAWSKI

Warszawa, TARGOWA 57 i Pl. 3-ch KRZYŻY 13 Konto P. K. O. 22.853

GDZIE STAŁE PADAJĄ WIEKSZE WYGRANE

KARIOKA

PERFUMY
WODA
KWIATOWA
PUDER-MYDŁO

CAZIMI

Niezwykła opieszłość Sądu w Lublinie

7 grudnia roku ubiegłego zapadł w Sądzie Okręgowym w Lublinie wyrok w głównym procesie przeciwko Wandzie Lewickiej i tow. Wedle obowiązujących przepisów w ciągu 3 tygodni winny być sporządzony motyw wyroku. Od tego czasu biegnie 7-dniowy termin na złożenie apelacji. Termin 14-dniowy w większych sprawach, wymagających dużego nakładu pracy, nie zawsze jest przestrzegany, ale naogół Sądy starają się możliwie jaknajszybciej wywiązać się ze swego obowiązku, szczegól-

O paragraf aryjski w Kościele

W związku z mianowaniem proboszczem parafii św. Jana w Warszawie ks. Pudra (z pochodzenia żyd) — przedstawiciele grupy O. N. R. „Falanga” zgłosili się do Kardynała Kakowskiego, zgłaszając protest przeciw tej nominacji. Ks. Kardynał Kakowski odniósł się do postulatów delegacji negatywnie, podkreślając, że Kościół Katolicki zwalcza rasizm.

Ile to on wycierpiał dla dobra służby?!

A myślałby kto, że on tak dla przyjemności.

Jak to serce musiało mu się krajać, kiedy po tym tatusia naiwnej

NIE ODKŁADAJ DO JUTRA!

KUP JESZCZE DZIŚ LOS

do I-szej klasy 42 Loterii w DOMU BANKOWYM

Schütz i Chajes

LWÓW, pl. MARIACKI 6-7 róg ul. Kopernika P.K.O. 500.222

Ciągnięcie już 22 czerwca

ofiary gnębił za przestępstwa skarbowe, ujawnione przez lekkomyślną córceczkę.

Ale na Boga! Komu było potrzebne ogłaszanie takich motywów wyroku?!

Otóż „IKC”-owi taki komentarz nie wystarczy. Stawia rzecz szerszej: na gruncie zasadniczej nieufności biurokracji do obywatela: „Raz obywatel występuje, jako płatnik podatku, raz jako wyborca, innym razem jako kontrahent handlowy; objawy nieufności są jednak w każdym wypadku podobne. Państwo, a raczej biurokracja państwowa, holduje najwładzniej pesymistycznej opinii sytuacji, streszczającej się w dewizie, że każdy obywatel, który nie udowodni, że jest przyzwolonym człowiekiem, powinien być szorstko traktowany, jak zdecydowany obywatel”.

Ale ten proces jest objawem zupełnie niezwykłym!

„Na miłość boską! Co oznacza takie motywy? W imię jakich norm etycznych zostały wydane? Co o tych motywach grudziądzkich mają ludzie pomyślni? Społeczeństwu należy się satysfakcja: „Społeczeństwo musi otrzymać satysfakcję. Tu nie wolno milczeć i usprawiedliwiać milczenia kolekcjonalnością ochrony powagi władzy. Śledczy naszego wspólnego państwowego domu zostały opłomione biotem”.

Uwagi słuszne. Rzecz się sprawdza do dwóch zagadnień: 1) nieprawdopodobnych norm „moralnych”; 2) zasadniczego stosunku biurokracji do obywatela. To są rezultaty obecnego „elitarnego” przebiurokratyzowania społeczeństwa.

Przypomnijmy sobie te wszystkie koncepcje OZONizujące: „neo-nacjonalizmu”, „państwa społecznego”, „kierowanej demokracji”, „zorganizowanej kultury” i t. p. Wszędzie to samo.

F. GOETEL FASZYSTĄ.

F. Goetel widocznie przeszedł do obozu faszystowskiego (odczyty i artykuły w „Pionie”). Stąd zachwyty „Falangi” i „Prosto z Mostu”. O porozumieniu polsko-niemieckim pisze tak: „...nie sposób zaprzeczyć, że jest to jedno z najsmutniejszych, najbardziej doniosłych samsterzeń naszych czasów. Jeżeli się nie uda, klęskę ponieśliemy nie tylko my, czy Niemcy, ale i cała idea nowoczesnego nacjonalizmu, cała jego moralność, zbudowana na wierze w tworzące kryteria historii, takie jak: rycerskość, szacunek dla uczuć, dotrzymywanie słowa we wspólnej sprawie” („Obce wzory”, „Pion”, nr. 21).

Ladna „RYCERSKOŚĆ”. Dobry gust ma p. F. Goetel! Ob. Wodwicz w ostatnich „Sygnalach” obszernie analizuje „panimperializm” F. Goetla — oczywiście bardzo krytycznie.

POMADKI DO UST SZACHA

gwarantuje pięknych i pomysłowych ust.

Wyrabiane w naturalnych odrodninach.

J. SZACHI

Warszawa

A pokój wisi na włosku...

Hitlerowskie groźby a pokój Europy

Przemówienie Rudolfa Hessa, zastępcy „Führera”, wygłoszone dn. 12 czerwca w Szczecinie, świadczy, że hitleryzm jeszcze nie przeboleł fatalnego wrazenia, iż samą groźną wojny nie zmusi Czechosłowacji do ustępstw politycznych.

Łatwo ex post, gdy niebezpieczeństwo minęło, tłumaczyć, że przypisywany „Trzeciej” Rzeszy zamiar wywarcia nacisku wojskowego na Czechosłowację, istniał tylko w zaniepokojonej fantazji miarodajnych kół czechosłowackich.

Niestety, podczas krytycznych dni między 21 a 23 maja zawisła nad Europą niebezpieczeństwo wojny. Przeciwnicy polityczni rządu francuskiego pp. Bardoux i Flandin rozgłosili, że dn. 22 maja leżał gotowy do podpisu rozkaz mobilizacji armii francuskiej.

Wiadomości te okazały się marnym wewnętrznym — politycznym. Premier Daladier na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Partii Radykalnej zaprzeczył stanowczo tym pogłoskom.

Zaznaczył jednak, że był zdecydowany nie pozwolić zaskoczyć się wypadkom i w pełnym porozumieniu z Rządem angielskim przygotował plan akcji dyplomatycznej.

Zresztą oświadczenie, które złożył premier francuski Daladier dn. 11 czerwca w komisji finansowej, potwierdza, że pokój WISIAŁ NA WŁOSKU. Przed trzema tygodniami — oświadczył p. Daladier — byliśmy oddaleni od wojny o grubość dwóch palców. Niebezpieczeństwo nie minęło. Czy mamy Europie dać przykład demagogii? W takim wypadku oświadczam, że nie mógłbym Francji gwarantować ani żadnego przynajmniej ani żadnej przyjaźni.

Chodziło tu wprawdzie o odzyskanie znacznych wydatków, na które Rząd francuski się nie godził, o zabezpieczenie równowagi budżetowej, ale niemiękkie argumenty, użyte przez premiera francuskiego, były prawdziwe i tchnęły groźną powagą. W półrocznym sprawozdaniu prasowym (np. w „Temps”) wyrażenie premiera było podane w formie mniej jaskrawej, a mianowicie, że przed trzema tygodniami Francja znajdowała się w sytuacji tragicznej.

Ale sens jest jednakowy. Francja była zdecydowana mobilizować. Gdyby „Trzecia” Rzesza próbowała powrócić w stosunku do Niemców sułdeckich, co bez oporu powiodło się wobec Austrii, wówczas tragedia Europy byłaby nieuchronna.

Nazajutrz po oświadczeniu premiera francuskiego zabrał głos p. Hess. Wyślawiał pokojowość „Führera”. „On zwalcza wojnę; on wie, że byłoby to koniec jego

pokojowych planów. On wie jeszcze więcej, że wojna europejska oznaczałaby koniec kultury europejskiej”.

Czyżby „Führer” w swych poglądach na wojnę wyparł się ideologii, którą głosił w „Mein Kampf”?

Nie, bynajmniej! Tylko odpowiedzialność za ewentualny wybuch ma być zrzucona na... Czechosłowację. Państwo to nie jest w stanie — twierdzi p. Hess — utrzymać porządku w swych granicach. „Państwo to stało się ogniskiem niebezpieczeństwa dla pokoju Europy. Stanowi to bowiem zagrożenie pokoju europejskiego, jeżeli się nagle mobilizuje, mobilizuje bez najmniejszego powodu”.

Niemcy hitlerowskie były niewinne jak nowo narodzone dzieci. I one uratowały pokój! „Nikommu jak tylko „Führerowi”, jego tak dobrym nerwem i jego tak bezgranicznej miłości pokoju ma Europa i świat do zawdzięczenia, że ta gra (czechosłowackiej mobilizacji) nie doprowadziła do katastrofy”.

Bezkarne stwarzanie faktów dokonanych przez Niemcy zaczęło wytwarzać defetyzm w Europie. Przelamanie tej fali defetyzmu przelamano w Berlinie JAKO KŁĘSKĘ i jako zachwianie swego prestiżu. P. Hess próbuje ostatecznie to fatalne wrazenie i wystawia bezgraniczną pokojowość „Führera”. Dodał jednak tonem groźby: „Ostrzegamy świat, żeby nie uważał miłości Niemiec do pokoju za słabość”. Mogłoby bowiem nastąpić straszliwe przebudzenie, gdyby „prowokacje” stały się skuteczne.

Groźby te, wygłoszone po ukończeniu wyborów w Czechosłowacji i w przededniu rokowań o nowy statut mniejszościowy, miały na celu zastraszenie Europy i podniecenie nieustraszczonej sułdecko-niemieckiej. Opinia europejska przywykła już do groźb i zdaje sobie sprawę, że pokój podczas krytycznych dni majowych został uratowany z innych przyczyn, niż tylko dzięki „bezgranicznej” miłości „Führera” do pokoju. Ryzyko wojny zlokalizowanej było dla Niemiec za wielkie.

P. Anthony Eden, poprzedni minister spraw zagranicznych, w przemówieniu w Leamington słaną na stanowisku, że uspokojenie Europy nie powinno być osiągnięte ani za cenę życiowych interesów angielskich ani za cenę światowej reputacji W. Brytanii ani jej zmysłu słuszności. Chwilowe uspokojenie może być uzyskane przez politykę ustępstw wobec gwałtu, lecz pokój prawdziwy nie może być uzyskany w ten sposób.

NIE PODZIELA P. EDEN

OPTYMIZMU niektórych kół co do sytuacji międzynarodowej. Jestem przekonany — oświadczył — że ten optymizm niczym nie jest usprawiedliwiony. Zbyt jasne są znaki czasu. Nie możemy uniknąć katastrofy jak tylko przez wspólny wysiłek narodowy, gigantyczny, aby pokazać narodom, które wierzą jeszcze w politykę siły, że nic ona nie przynosi tym, którzy do niej odwołują.

Zaden prawdziwy demokracja — podkreślił p. Eden, wpływy obecnie poseł konserwatywny — nie może odczuwać sympatii dla metod państw autokratycznych. Nasze naturalne pokrewieństwa kierują nas ku wielkim demokracjom Europy i Ameryki.

NIEBEZPIECZEŃSTWO W EUROPIE NIE MINĘŁO. Oto seńs przemówień, które przytoczyliśmy. Propaganda hitlerowska w Polsce usiłuje podkopać wagę i znaczenie wielkich demokracji zachodnich, głosząc, że obawiają się one wojny i nie śmiały przeciwstawić się z bronią w rękę „dynamizmowi” państw autokratycznych. Jest to fałsz i kłamstwo. Pobrękiwanie szablą nie należy do zwyczajów ani Francji ani W. Brytanii. Lubowały się w tym Niemcy wilhelmowskie i wiadomo, jak się to skończyło. Determinacja francusko-angielska podczas krytycznych dni majowych przekonała Niemcy, że bez ryzyka wojny niemiecka „Machtprobe” (próba siły) nie ma żadnych widoków

B. ELMER.

„W kraju wielkiego kłamstwa”

Nowa książka o Sowietach

Jest specjalny dział literatury o Związku Sowieckim, który można nazwać *działem rozczarowanych*.

Są to książki i prace, wyszłe z pod pióra dawnych wielbicieli „jedynej ojczyzny proletariatu”, którzy zapoznawszy się z rzeczywistością sowiecką twarzą w twarz znaleźli się wśród gruzów gmachu, jaki wznosił ich wyobraźnia.

Kraj wymarzony stanął w całym realizmie przed nimi i okazało się, że nie ma nic wspólnego (a rzeczywistość z krajem urojeń.

Liczba rozczarowanych wielbicieli rośnie: po Panait Istrulim, Gid’zie, Serge’u i wielu innych, przybywa jeszcze A. Ciliga, autor książki, zatytułowanej: „W kraju wielkiego kłamstwa” („Au pays du grand mensonge”. Paryż).

Praca Ciligi odbiega w wielu względach od wrażeń np. Gide’a. Ciliga nie jest literatem, mniej czy więcej oderwanym od życia politycznego. Jest to b. komunistą jugosłowiański, który w roku 1926 udał się do Sowiecień dla pracy w Kominternie, po 2 latach

— aresztowany, przez 8 lat narażony był na wszelkie okropności sytyk „polit-izolatorów” (obozy izolacyjne dla więźniów politycznych).

Ciliga zna życie Związku nie z powierzchownej obserwacji. Zna je gruntownie. Zorientowany jest w bycie „górnym dziesięciu tysięcy” społeczeństwa sowieckiego. Zna życie mas robotniczych, zaś długie lata przebywania w więzieniach i obozach izolacyjnych umożliwiły mu obserwację życia sowieckiego od strony bardzo specjalnej — od strony ofiar stalinowskiej biurokracji.

Inna cecha Ciligi — to zmysł syntezy. Ciliga nie ogranicza się do rzucenia garści wrażeń. Pragnie wyjaśnić rzeczywistość sowiecką. I przychodzi do konkluzji wręcz tragicznej.

Już sam tytuł książki zapowiada, jak brzmi główna myśl autora. *Wszystkie fraszki o socjalizmie, o „najbardziej udoskonalonej demokracji”, o dążeniu do bezklasowego społeczeństwa stają się — na tle sowieckiej rzeczywistości — w ustach ludzi, rządzących dziś Związkiem Sowieckim — wielkim kłamstwem.*

Losy obecnej rewolucji rosyjskiej są już zdaniem Ciligi przesądzone. W ZSSR, wytworzył się już nowy ustrój, którego treść jest reakcyjna. Już nie można mówić o Rosji jako kraju rewolucji. Jest to kraj kontrrewolucji.

Zadaniem ruchu proletariackiego w tych warunkach nie może już być walka o odmienne — niż w ramach dyktatury stalinowskiej zakończenie rewolucji. Zadaniem proletariatu musi być walka nie tylko polityczna, ale i społeczna o nową rewolucję.

Ciliga podkreśla, że musi to być nie tylko rewolucja polityczna, lecz społeczna. Myśl ta głęboko

związana jest z zasadniczą jego tezą o reakcyjnej treści dyktatury biurokracji stalinowskiej.

Z charakterystyczną krytyką niektórych wywodów Ciligi występuje tow. Dan w mienszewickim piśmie „Socjalistycznej Wiestnik”. Krytyka tow. Dana sprowadza się do dwóch rzeczy:

Przede wszystkim: hasła socjalizmu i demokracji, jeśli są kłamstwem w ustach biurokratów, mają żywą treść w świadomości proletariatu, co już stwarza antagonizm i podstawę procesu dialektycznego tj. rozwoju wydarzeń na przekór biurokracji.

Dalej — przypomina tow. Dan, że między kapitalizmem a socjalizmem nie istnieje żaden „trzeci system”. T. zw. kapitalizm państwowy (czy to w krajach faszystowskich czy ZSSR) może być tylko przejściem, okresem przejściowym przed przywróceniem kapitalizmu (mniejsza o to, że w formie nieco odmiennej od zasad liberalnych).

Innymi słowy — reakcyjne zakończenie rewolucji rosyjskiej nie mogłoby oznaczać wytworzenia „trzeciego systemu”, lecz przeobrażenie się dyktatury biurokracji w dyktaturę nowej burżuazji.

Otóż — ten proces jeszcze nie nastąpił — twierdzi tow. Dan. Krytyka tow. Dana nie osłabia jednak całkowicie siły wywodów Ciligi. Przypuścimy że to będzie nie ostateczna faza pogrzebienia rewolucji, lecz okres przejściowy... Jak zaprowadzeniu nowej burżuazji.

Nie osłabia to pesymistycznego poglądu na to, co się w ZSSR dzieje. Jest wielką zasługą Ciligi, że potrafił gruntownie przemysleć problemy sowieckie, nie cofając się przed rewizją najbardziej zasadniczych swych poglądów.

Wystarczyło dwóch miesięcy,

Przygoda Mollisona Zarobił na karze

Depesze już doniosły o przygodzie lotnika angielskiego Mollisona w Le Troquet, we Francji.

Jim Mollison zabawił się w powietrzu różnymi sztuczkami akrobacyjnymi. Władze aerodromu w Le Troquet zaniepokojony się możliwością katastrofy i rozesłał przez radio ostrzeżenia, by samoloty handlowe nie lądowały w Le Troquet, dopóki nie ściągnie się na ziemię Mollisona.

Kiedy Mollison nareszcie skończył swe sztuczki, policja aresztowała go i skazała na 250 fr. kary.

Mollison zdziwił się, że władze narobiły tyle hałasu dokoła jego osoby, oświadczył, że nie widział żadnego niebezpieczeństwa w swych akroba-

tycznych harcach i wierzyć nie chciał, że zaalarmowano aż samoloty handlowe.

Mollison zapłacił 250 fr., po czym udał się do miejscowego kasyna, gdzie wygrał 70 tys. franków. Kara się więc „opłaciła”.

Mollison należy do asów lotnictwa angielskiego i dokonał pierwszorzędnego rekordów, m. in. przez Atlantyk. Jest on — jeśli się nie mylimy — jedynym lotnikiem, który przeleciał Atlantyk w obie strony.

Wiadomość, podana przez depeszę, jakoby Mollisonowi groziło odebranie prawa pilota, jest nieprawdziwa.

Był mężem równie głośnej lotniczki Amy Johnson; rozeszli się jednak.

Troska prasy hitlerowskiej o los mniejszości w państwie czechosłowackim jest, istotnie, bardzo wzruszająca i wymowna.

— niestety — motywy tego szczególnego zainteresowania uznać trzeba za wysoce podejrzane. Czy nie byłoby lepiej, gdyby „Völkischer Beobachter” i wogóle prasa p. Goebbelsa zajęła się przede wszystkim położeniem WŁASNYCH, t.j. mieszkających w Niemczech, mniejszości, nie wkraczając w kompetencje obcych rządów i nie podlegając przeciw nim — ze względów polityczno-konjunkturalnych — tych czy innych grup narodowych z poza obrębu „Trzeciej” Rzeszy.

Jeśli chodzi o Polskę, to nas chyba najmniej zdola przekonać i wzruszyć humanitarna teza hitlerowców, gdy uświadomimy sobie jak przedstawia się sprawa półtoramilionowej mniejszości polskiej w Niemczech. Zurucaliśmy już uwagę na wydaną przez Instytut Śląski broszurę p. Kurońskiego („Polożenie prawne ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy”), w której to broszurze autor stwierdza, że mniejszość ta „znajduje się faktycznie poza prawem i jest przedmiotem samowoli administracji i czynników partii rządzącej”. Czasopismo „Sprawy Narodowościowe”, noszące stempel pół-

oficjalny, uzupełnia twierdzenia p. Kurońskiego pisząc, że nawet „deklaracja Rządu Rzeszy z dn. 5 listopada 1937 r. nie „wprowadziła do życia mniejszości polskiej w Niemczech zmian zasadniczych”. Memorial Polaków złożony w b. m. na ręce hitlerowskiego ministra Fricka nie pozostawia, niestety, żadnych wątpliwości co do stuprocentowej racji twierdzeń powyższych.

My te sprawy bacznie obserwujemy i nie zapominamy o nich ani na chwilę. I dlatego powiedzcie nam, czy nie uważacie, że musimy stanowczo uszczelnionym panom, by realizację wzniosłych i humanitarnych zasad narodowościowych rozpoczęli, i to jak najszybciej, od podległych sobie terenów, zamiast narzucać się z dobrymi — choć wcale nie bezinteresownymi — radami — innym rządowi, krajowi i narodowi. Nie każdy ma kwalifikacje na a-postoła humanitaryzmu i równości obywatelskiej. BD.

Ciężka artyleria niemiecka pod cieśniną Gibraltarską

Na samym początku wojny hiszpańskiej jednym z pierwszych kroków Niemiec było ustawienie baterii ciężkich armat na wybrzeżu afrykańskim cieśninie Gibraltarskiej. Od tego czasu pozycje te zmodernizowano, wzmocniono i uzupełniono; składy amunicji, motory, warsztaty, schrony dla garnizonów i biura komendanta wojskowego, wszystko to mieści się w wyłobieniach skalnych i przedstawia maksimum obrony. Baterie, każda z czterech armat, są rozłożone na dużej przestrzeni i dobrze zamaskowane przed nalotami. Każde ciężkie działko jest ponadto otoczone kręgiem lekkich baterii przeciwlotniczych.

Na odcinku, leżącym na zachód od Centy, utworzono cztery baterie ciężkich dział o kalibrze 210 milim. Długość ostrzału celnego do okrętów sięga 18 km, a maksymalny zasięg 25—28 km. Działa i obsługa są niemieckie.

Od roku takie same pozycje zbudowano na wybrzeżu europejskim Gibraltaru. Pierwsza grupa obejmuje odcinek Zahara — Tarifa — Algeiras i stanowi naturalne uzupełnienie systemu afrykańskiego. Grupa ta

liczy cztery baterie po cztery działka. Blokuje ona skutecznie cieśninę na przestrzeni co najmniej 60 km. Nośność armat krzyżuje się i przerywa wielokrotnie; dzięki metodycznemu rozdzielaniu baterii na obu wybrzeżach, europejskim i afrykańskim, nie ma ani jednego punktu, któregoby nie można było wciągnąć na cel jednocześnie przez kilka baterii. Szczególną uwagę poświęcono urządzeniu nowoczesnej stacji telemetrycznych, powiązanych ze sobą telefonicznie, umożliwia to stałą kontrolę i niemiękkie działanie wszystkich baterii.

Druga grupa baterii, ze strony europejskiej, zamyka od zachodu ku północy fortece i port Gibraltaru. Na tym odcinku ustawiono również cztery baterie po cztery działka o 210 milim., oraz po 2 działka po 150 mm.

Przy pomocy tych trzech systemów artylerii można z dwóch brzołów blokadować całkowicie całą przestrzeń cieśninę Gibraltarską. Co się tyczy twierdzy i portu, to znajdują się one niedaleko od baterii i w zasięgu ostrzału.

Jak Wiedeń broni się przed spruszczeniem

Wiedeń wyprzedził się. I to należy do jednego ze sposobów spruszczenia Wiednia. Opróżnianie sklepów zaczęło się od zakupów czymionych przez pierwsze przelice oddziały wojskowe, które 11 i 12 marca wkroczyły do stolicy, a gdy po dokonanych analsznie rozszła się po Niemczech wieść — że w Austrii, a przede wszystkim w Wiedniu, jest podostatkiem nie tylko masła i mięsa, lecz są również płótna, samodziwały, skóry i inne rzeczy, których nabywanie jest w Rzeszy utrudnione lub niemożliwe, na Wiedeń spadła szarańcza nabywców.

Wystarczyło dwóch miesięcy,

by Wiedeń opróżnić z towarów. Masło i nadający się do jedzenia chleb stały się rzadkością, za to na każdym kroku roi się od szpicłów Gestapo. Doszło do demonstracji głodowych. Demonstrowały przeważnie kobiety, oburzone z powodu pogarszania się z dniem każdym stosunków na rynku żywnościowym.

Tęgo doprawdy nikt się nie spodziewał! Gdy wkraczający żołnierze niemieccy uprzedzali witających ich wiedeńczyków, by nie przesadzali z wydzieraniem się „Heil!”, albowiem nie wiedzą, co tracą, a co zyskują — nie uwierzone im. Dziś już wszyscy wiedzą co stracili i że słuszność mieli żołnierze niemieccy polpujący się „radości” Austriaków.

A wściekają się na spruszczenie Austrii nie tylko ci, co poprzez żołądek uświadomieni zostali, że zgłajszalkowanie to jednocześnie zrownanie w nędzę. Spruszczenie Austrii najbardziej dotknęło lokalnych hitlerowców, przeżywających tragedię przelastczania się Austrii w kolonię pruską.

Już ukazał się Nr. 3 nielegalnego biuletynu austriackich hitlerowców (o pierwszych dwóch pisaliśmy). I znów pełno w nim ostrych ataków na gaulleitara Bürckla, przeprawdzającego spruszczenie Austrii. Znow wysuwa się żądanie ustąpienia Bürckla oraz proteście stuje się przeciw fraktowaniu Austrii jako kraju podbitego, w którym Bürckel jest okupacyjnym komisarzem sprawującym nieograniczoną władzę.

Jest tam mowa o „jarmie pruskim” i o chęci rządzenia krajem przez samych Austriaków. A Bürckel tymczasem stosuje względem Austriaków wszelkie stojące do jego dyspozycji środki. Gestapo zaaresztowała kierownika okręgowego S. A. Kreitslka oraz czterech jego zastępców. Wielu innych szturmowców jest pod ścisłą obserwacją Gestapo. Szpiegostwo i podsuch kwintą, tak że i pod tym względem zgłajszalkowanie Austrii jest zupełne.

Wdowa po Matteottim umarła

W tych dniach, w jednej z klinik rzymskich, zmarła wdowa po Matteottim, bohaterem m. in. ankiu socjalizmu włoskiego.

Zmarła znosiła po śmierci męża wiele prześladowań, krzywd i upokorzeń ze strony faszystów. Była stale pod nadzorem policji, dzieci swoich nie mogła wychowywać wedle

swojej woli, nie pozwalano jej bowiem być matką własnych dzieci, odebrano jej od niej i umieszczono w faszystowskiej szkole... pod cudzym nazwiskiem.

W bieżącym miesiącu mia 14 lat od daty zamordowania Matteottiego przez faszystów.

Radio łódzkie

SOBOTA, 18 czerwca
 6.20 Muzyka (płyty W.wy). — 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna w wyk. Małej Ork. P. E. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół „Dożynki szkolne” — audycja zbiorowa. 11.40 Gra Marcel Mayse — flet (płyty W.wy). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja po południu (z Poznania). 13.00 Przerwa. 13.43 Uwertura programowa (płyty). 14.15 Muzyka obiadowa (płyty). 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Mały Lord” wg. Burnett. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Mikrofon wśród gwiazd” — reportaż z płyt. 16.45 „Ci co zostali na tyłach” — pog. wygł. dr. Zofia Kozłowska - Wojciechowski. 17.00 Odczytanie programu. 17.05 Muzyka taneczna (płyty). 17.35 „Walczmy z dymem” — pog. wygł. Lucjan Zak. 17.50 O wszystkim. 18.00 Wiadomości sportowe lokalne. 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert kameralny. 18.45 „Poronni w Księdze Ubogich” — Jana Kasprówicza — kwadrans poetycki w oprac. Marii Leszczyńskiej. 19.00 Recital śpiewaczy Janiny Rupertowej. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 19.20 Melodie Wileńszczyzny (z Wilna). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) „Urządzamy dla was koncert” — audycja dla dzieci w wyk. zespołu dziecięcego (z Wilna). 2) Polacy w Niemczech — aud. w opracowaniu Edmunda Osmańczyka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Rozmowa z radiosłuchaczami. 21.10 Koncert w wyk. Ork. Detaj Pułku Strzelców Podhalańskich z Nowego Sącza. 21.40 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu lekko-atletycznego „Polska — Francja” (zdjęcia dźwiękowe). 22.10 Godzina niespodzianek (z Lwowa). 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Aferzysta Koziej b. minister i dyplomata Wiadomości z całej Polski
zna sztukę milczenia...

Sensacyjna afera Kozieja, międzynarodowego awanturnika i ośzusta, skończyła się wyrokiem skazującym go na 3 lata więzienia. Proces ten oświetlił stosunki i stosuneczki, panujące nie tylko w rzeźni bałuckiej... Przekonał się raz jeszcze, że największy szubrawiec skoro ma piety, zawsze znajdzie ciepłą posadkę. A Koziej miał piety, jest on jednakże dzieńtemenem tak dyskrtenym, że na pocesse nie wydał swoich protektorów, którzy opiekowali się nim na łódzkim bruku...
 A przecież Koziej ma tak buntną i znerzoną wyrokiem przeszłość, że wystaczyłyby tylko przeprowadzić małutki wywiad, aby dowiedzieć się, że ma się do czynienia z grubszą rybą.

Koziej liczy lat 45. Jak wynikało z jego zeznań ukończył on wydział prawny uniwersytetu w Petersburgu, był członkiem rządu hetmana Skoropadskiego, jako jego wysłannik udał się do Berlina i tam popełnił pierwsze przestępstwo przywłaszczając sobie pieniądze. Czynnici jego polegały na stałych rozjazdach inspekcyjnych. I na tym stanowisku Koziej dopuszcza się znowu nadużyć, przywłaszczając 2500 złotych na szkodę urzędu, wyludza 500 franków od radcy ambasady polskiej w Paryżu oraz 4000 franków od konsula polskiego w Bordeaux. Wraca do kraju i osiada w Wilnie, gdzie popełnia szereg oszustw, za co skazany zostaje na 1 rok więzienia.

Po roku opuszcza więzienie, a korzystając z bardzo rozległych znajomości, natychmiast otrzymuje posadkę w wydziale powiatowym w Brześciu. Urządza sobie mieszkanie, kupuje mnóstwo rzeczy na raty, a później wszystko sprzedaje, nie płaci należności i wyjeżdża. Zostaje jednak aresztowany i skazany znowu na 6 miesięcy więzienia.

Wreszcie Koziej przyjechał do Łodzi. Przy poparciu dygnitarzy, których razwiska dyskretnie w śledztwie przemleczal, zostaje kontrolerem w rzeźni bałuckiej. Na rozprawie sądowej przyznał się Koziej do winy. Zeznał, że w biurze rzeźni bałuckiej panował chaos i bałagan, robotnikom nie wypłacano nigdy pełnych zarobków, tylko zaliczki, co właśnie umożliwiło mu częściowo dokonania nadużyć.

Trzeba było dotero afery Kozieja, żeby odsłonięte zostały nie-stychane stosunki panujące w instytucjach będącej pod opieką Zarządu Miastowego. Właśnie panujący tam bałagan przez nikogo nie kontrolowany umożliwił Koziejowi jego machinacje.

Afera ta zakończona została wyrokiem skazującym na Kozieja i samobójczą śmiercią Hełda, który, ponoć, zgodnie z zeznaniami Kozieja, również nie był zupełnie bez winy.

Sprawiedliwość stało się za-dosć. Jeden z winowajców w grobie, drugi w więzieniu. Dużo jednak na procesie Kozieja zostało rzeczy niedopowiedzianych.

Koziej, były minister w rządzie Skoropadskiego i dyplomata, zna sztukę milczenia... Jego protektorzy po rozprawie odczłmęli z ulgą.

WĘDRÓWKA PIORUNA.
 W czasie ostatniej burzy nad powiatem bielskim wydarzył się w łownicy niecodzienny wypadek z piorunem. Piorun uderzył w budynek murowany Alojzego Dziadka, zniszczył około 300 dachówek, rozbił do połowy komin, następnie wpadł na strych i mimo nagromadzonej tam słomy nie wzniecił pożaru, za to przebił sufit i wpadł do sypialni, gdzie byli zebrani domownicy. Mimo to piorun nie wyrządził nikomu szkody, zrujnował tylko piec i po wybieciu szyb w oknie wyleciał na dwór.

BANDYTA NIEMIECKI NA TERENIE POLSKI.
 W czasie ucieczki przed pościgiem policji niemieckiej przekroczył granicę polską w okolicy Strzyżewa nad Obrą Bernard Wende. Bandyta ten zamordował w pogranicznej wiosce niemieckiej tamtejszego kupca - Zyda, a jego syna ciężko zranił, poza tym ma na sumieniu inne przestępstwa.

Władze polskie, zawiadomione o ucieczce bandyty na stronę polską, podjęły pościg.

ŚMIERĆ NA ROGACH BUHAJA.
 Wstrząsający wypadek śmierci na rogach rozwścieczonego buhaja wydarzył się we wsi Sadowice, pow. samborskiego. Gdy mianowicie miejscowy gospodarz, 67-letni Serafin Pinko, usiłował przywiązać swego buhaja do łańcucha, zwierzę pod wpływem dźwięku łańcucha wpadło we wściekłość i ugodziło dwukrotnie swego pana. Rany były śmiertelne i Pinko wyzionął momentalnie ducha.

BESTIALSKA ZBRODNIA.
 Niezwykle bestialską zbrodnię na podłożu erotycznym ujawniono w Beherowie, kolonii niemieckiej, woj. tarnopolskim. Onegdaj służący kolonisty niemieckiego, J.

Olsenbreita — A. Martyniuk, wprowadził w pole nieletnią wychowanicę swego pracodawcy i dopuścił się na niej gwałtu, po czym zadusił ją sznurem. Sprawca został ujęty.

KATASTROFA SAMOCHODOWA
 W Podrozdziu pod Dębicą wydarzyła się straszna w skutkach katastrofa samochodowa. Auto, prowadzone przez dyrektora jednej z firm niemieckich, Bochumala, najechało na wóz z sianem. Ją-dący na furmance Wł. Gac poniósł śmierć na miejscu, a znajdujące się na furze kilkuletnie dziecko co cudem ocalało. Miejscowa ludność usiłowała dokonać na dyr. Bochumalu samosądu, czemu zapobiegła przybyła policja.

DWIE OSOBY ZMARŁY SKUTKIEM ZATRUCIA LODAMI.
 W Dobrzyniu nad Drwęcą 18 osób zachorowało skutkiem zatrucia lodami, zakupionymi w jadro-dajni Szaj Płotniarza. Wszystkich zdołano wyratować.

Podobny wypadek zdarzył się w Kowalewie, gdzie mimo pomocy lekarskiej zmarli na skutek zatrucia lodami 16-letni Jerzy Kisiecki i 11-letni Rafał Ciemny.

STRASZLIWY DRAMAT POD JASŁEM.
 We wsi Wrocanka pod Jasłem niejaki 20-1. Jan Hudyk wszczął ze swym ojcem sprzeczkę o zapis majątku. W pewnej chwili Hudyk schwycił siekiere i zabił swą 26-1. siostrę i jej 6-miesięczne dziecko, po czym zamknął się w domu i pod palną budynec, ginąc sam w płomieniach.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W TORFOWISKU.

W Królewskich Lipinach wpadł do głębokiego dołu torfowego, wy-pelnionego po brzegi wodą, i utonął 16-letni Bernard Bielecki. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach zdołano wydobyć zwłoki.

MEBLE SYPIALKI, STOŁOWE, KUCHENNE, POJEDYNCZE SZTUKI, WYROBY TAPICERSKIE
 nabyć można
W f. NASIELSKI i MARKOWICZ
 ul. Rzgowska 2, tel. 143-08
 Ceny dostępne dla wszystkich! Warunki najdogodniejsze! Egz. od 1903 roku.

„TON”
KOPERNIKA 16
 tel. 140-72

DZIS I DNI NASTĘPNYCH
 arcywesela, pełna romantyzmu i czaru komedia muzyczna z życia amerykańskiego milionera, w której młoda artystka podejmuje walkę o karierę... a znajduje miłość p. t.
KAPRYS MILIONERA
 W rolach gł. **MARIKA ROEKK** i **HANS SOLINKER**.
 Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dźwiękowe Kino-Teatr „URANIA” ŁÓDŹ, Cegielniana 2. Poc. o 4-ej, a w święta i niedziele o godz. 11.30. Telefon 107-34.
PO RAZ PIERWSZY W ŁODZI. **WIELKI PODWOJNY PROGRAM!**
 Sensacja, jakiej nie widzieliście! Emocja, jakiej nie przeżywaliście! Wrażenia, jakich nie dostarczył jeszcze żaden film. **EDMUND LOWE** — **ANNA SOTHERN** w pięknym filmie
„MIASTO W PŁOMIENIACH”
 Syn, który nie zna swej matki. Matka, która się poświęca dla syna. Ojciec, który zbyt późno zrozumiał, że popełnił błąd. Oto film p. t.: **GRZECH MŁODOŚCI** w rol. główn. **GLADYS GEORGE**
 Następny wielki podwójny program! **ŚMIERTELNI WROGOWIE** w r. gł. Ken Maynard.
 2) **MALY CZARODZIEJ** w r. gł. Bobby Bren.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR CORSO ZIELNA 2-4. Tel. 210-71 i 163-06. Początek o godz. 4-ej w soboty i niedziele o godz. 12-ej.
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!
 Po raz pierwszy w Łodzi! Dawno oczekiwana wielka sensacja, bohaterki film. Ilustrujący walki białych zdobywców z czerwonostrzymami.
SITTING BULL
 W rolach głównych: **REX LEESE, JACK MUL HALL, WILLIAM FARNHAM.**
 Następny program: **„KAWIARNIA NA GRANICY”.**

Czy to dom Twój, czy fabryka, czytaj: Tydzień Robotnika

RAKIETA Sienkiewicza 40, tel. 141-22.
Jedynie Kino Dźwiękowe W OGRODZIE Data i dni następnych!
Franciszka Gaal W swoim pierwszym amerykańskim filmie
KORSARZE
 Reż. Cecil B. de Mille.
 W gł. rol. męsk: **Fredrik March** i **Akim TAMIROW**
 Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

P. G. WODEHOUSE W STARYM DWORZE
 6) z angielskiego przełożyła **B. KOPEŁÓWNA**
 — Nie dbałbym o to wcale — rzekł odważnie — gdyby tylko Prue zachowywała się odpowiednio.
 — Ma się rozumieć — przytaknęła Janka, zastanawiając się, co też, do diaska, mogła uczynić nieposzlakowana panna Whittaker. — W każdym razie to byłby problem.
 — Byłby problem — zgodził się Tubby — z niej jest uparta sztuka.
 — Musi być, jeżeli wyrzuciła twego brata Józia.
 — I pamiętaj, że tylko z dziesięcioma dolarami w kieszeni. Józio mi mówił.
 — Wielki Boże! A cóż on zrobił?
 — O, różne rzeczy. Wiem, że był marynarzem na statku i zdaje mi się, że przez jakiś czas miał zajęcie w barze. A także brał udział w walkach konkursowych.
 Janka poczuła, że podoba jej się ten zuch. Księżna Dworniczek była kobietą, dla której Janka czuła niewiele szacunku — i czasami sprawiało jej przykrość, że Tubby — taki kochany chłopak pod wszystkimi innymi względami — był tak dalece pod pantoflem swej macochy. Mężczyzna, który umiał

się oprzeć tej wszechpotężnej milionerce, był człowiekiem, odpowiadającym upodobaniom Janki.
 — Mogłbym opowiedzieć ci całą masę rzeczy o Józiu.
 — Posłuchałabym ich z rozkoszą, ale obawiam się, że teraz nie mogę. Muszę się ubrać. Zdaje mi się, że powinienes iść się kąpać. To ci doda animuszu.
 Słowa jej przypomniały Tubby'emu o innym ciociu, który go spotkał. Oczywiście — nie był to taki katastrofalny cios, jak ten, gdy wszystkie marzenia i ideały zostały obalone z winy zdradzieckiej kobiety, — ale w swoim rodzaju także bardzo przykry.
 — Słuchaj, Janko. Cóż to słyszałem, że statek został wynajęty?
 — Racja. Lokator sprowadza się dzisiaj. Nazwiskiem Peake.
 — Do diaska!
 — Dlaczego? Możesz nadal się tam kąpać.
 — Myślisz, że mogę? Czy on nie będzie miał nic przeciwko temu?
 — Rozumie się, że nie Adrian sam doskonale pływa. Będzie uradowany, że ma towarzystwo.
 Radość, która, jak błysk zimowego słońca, zajaśniała na zatroskanej twarzy Tubby'ego, zniknęła błyskawicznie.
 — Adrian?
 — Takie jest jego imię.
 — Adrian Peake?
 — Tak jest. Zdaje się, że go znasz?

Tubby odpowiedział krótkim i pełnym goryczy parsknięciem, zachowując się, jak człowiek, który uświadamia sobie, że wszystko sprzyściło się przeciwko niemu.
 — No, pewno, że go znam. Przez półtora roku nie mogłem ruszyć się nigdzie, aby nie trafić na tego draba. Czyż zdołam zapomnieć ten okres w sierpniu, kiedy on był na jachcie mojej macochy w Cannes? Nie potrzeba więcej, aby mieć kogoś po uszy.
 Janka zeszytywniała nagle, ale Tubby nie zauważył tego zjawiska. Ciągnął niebacznie dalej:
 — Adrian Peake! Mój Boże. Toż to rodzaj pieska pokojowego mojej macochy. Drepcze za nią dokądkolwiek tylko ona idzie. Zagiął na nią parol w dniu, w którym pojawiła się w Londynie — i od tego czasu paszytytuje na niej. Adrian Peake, he? No więc, wszystko skończone. Nie będę miał żadnych obowiązków wdzięczności wobec tego trutnia. Przeklęty gigoło. Pójdę grać w krokieta z panią Folsom.
 Pięści Janki Abbott były w tej chwili zacisnięte, a jej małe zębki mocno zwarte. Patrzyła na Tubby'ego wzrokiem, w porównaniu z którym nawet wzrok panny Prudencji Whitakker był uprzejmy i serdeczny.
 — Może cię to zainteresuje — rzekła lodowatym tonem — że Adrian i ja jesteśmy zaręczeni.
 Miała rację. Zainteresowało go to niezmiernie. Skoczył, jak gdyby go uderzyła.
 — Zaręczeni?
 (D. c. n.)

DZWIĘKOWE KINO PRZEDWIOŚNIE Żeromskiego 74/76, tel. 120-24
DZIS I DNI NASTĘPNYCH
Paula Wessely
 w najgłębszym i najsubtelniejszym ze swoich filmów produkcji wiedeńskiej, mówionym i śpiewanym pontemiecku p. t.
Jej największy bląd
 w pozostałej roli **Rudolf Forster**
 CENY MIEJSC: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowo po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. W niedziele i święta nieważne. Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

Doktór J. NADEL
Akuszer - ginekolog.
ANDRZEJA 4, tel. 228-92
 Przyjmuje od 3-5 i od 6-7 wiecz.

CAPITOL DZIS I DNI NASTĘPNYCH Rozkoszna czarodziejka ekranu **DEANNA DURBIN** oraz wytworny **HERBERT MARCHALL**
 w najpiękniejszym filmie muzycznym **Joe Pasternaka „PENSJONARKA”**
 Reżyseria: Norman TAUROG. Nadprogram: Tygodnik oraz kronika aktualności P. A. T.

Polska Partia Socjalistyczna

Dziś

o godz. 5.30 w. na placu Domu Związków Zawodowych, ul. Wysoka nr. 45. odbędzie się

Zgromadzenie Robotnicze

w sprawach:

Sytuacji politycznej, Ordynacji wyborczej do Rad Miejskich Wojny domowej w Hiszpanii i agresji hitlerizmu przeciw Czechosłowacji.

Przemawiać będą ttow. **SZEWczyk ARTUR, STAWIŃSKI WINCENTY, WALCZAK ADAM** i **WACHOWICZ HENRYK**, oraz przedstawiciel Stronnictwa Ludowego ob. **BALCERZAK JÓZEF**.

Z codziennych walk robotników

OKUPACJA W F-MIE SZ. FRENKIEL. W fabryce wyrobów pudełek tekturowych Szymona Frenkiela, przy ul. Gdańskiej 15 nie obowiązują 8-godzinny dzień pracy. Firma musi robotników do pracy ponad ustawową normę, a opornych terrorizuje.

Gdy jedna z młodocianych robotnic odmówiła pracy ponad 8 godzin fabrykant chciał zwolnić ją z pracy, lecz ujęli się za nią robotnicy, i powiadomili o wypadku Związek. Butny kapitalista spowodował aresztowanie delegacji związku, na co robotnicy w tym samym dniu odpowiedzieli strajkiem okupacyjnym. Strajkuje 12 osób, w tym 8 kobiet.

KONFERENCJA Z FIRMA KATZ NIE DAŁA WYNIKU.

Wczorajsza konferencja z firmą Katz, fabryka pończoch, w sprawie przyjęcia do pracy zwolnionych swego czasu 50 robotników, do czego firma się zobowiązała, nie dała konkretnych rezultatów. Ponowna konferencja wyznaczona została na wtorek, dnia 21 b. m.

KONFERENCJA Z WŁAŚCICIELAMI BROWARÓW. W dniu wczorajszym w Okręgowej Inspekcji Pracy odbyła się konferencja z właścicielami browarów. Na konferencji tej ustalono 3 kategorie robotników i uzgodniono podział pracy, który służyć będzie za podstawę przyszłego układu zbiorowego. Termin następnej konferencji ustalony został na dzień 27-go czerwca.

OSTRY ZATARG W FIRMIE DAWID GÓRALSKI. W wykonczalni i farbni firmy Dawid Góralski przy ul. Piotrkowskiej wybuchł w dniu wczorajszym ostry zatarg na tle zwolnienia dorozcy z pracy.

Za zwolnionym dorozcą ujął się ogół robotników, którzy oświadczyli, że jeżeli firma do dnia dzisiejszego nie zmieni decyzji, przystąpi do strajku.

OKUPACJA W ZAKŁADZIE KRAWIECKIM. U krawca Kuziemnińskiego, przy ul. Zawadzkiej Nr. 15 doszło wczoraj do zatargu z pracownikami na tle niesłusznego podziału pracy. Pracownicy okupują pracownię. Inspekcja Pracy zapowiedziała konferencję w nadchodzący poniedziałek.

ROKOWANIA Z F-MĄ DANTALIA. W związku ze strajkiem okupacyjnym w fabryce przyborów dentystycznych f. Dantalia, przy ul. Dowborczyków 3, w dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku. Związki zawodowe domagają się podwyższenia płac robotniczych o 20% i w razie nieuzyskania porozumienia zapowiadają zaostrezenie akcji strajkowej.

CZY DOJDZIE DO STRAJKU MAJSTRÓW? W środę dnia 22 b. m. obradować będzie Zarząd Główny Zw. Majstrów Fabrycznych w sprawie dalszej taktyki, jaką ma zastosować Związek, by zawrzeć umowę dla całego przemysłu.

Na konferencji tej również omówione zostaną wyniki dotychczasowych zabiegów oraz konferencji, odbytej w ministerstwie Opieki Społecznej.

Zw. Majstrów Fabrycznych prowadzi energiczną akcję na terenach poszczególnych fabryk, jednak proklamowanie strajku narazie nie jest brane pod uwagę, wo-

bec tego, że Zarząd Główny co do terminu ogłoszenia strajku ma wolną rękę, sytuację tę najprawdopodobniej wykorzysta w odpowiednim czasie.

UMOWA Z MAJSTRAMI W WIDZEWSKIEJ MANUFATURZE ZAWARTA. W dniu wczorajszym w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja między dyrekcją WidzeWSkiej Manufaktury a przedstawicielami zw. majstrów fabrycznych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i zlikwidowania zatargu.

Konferencja po długotrwałych pertraktacjach dała pozytywne rezultaty i umowa została podpisana, na podstawie której obowiązować będą ustalone płace zasadnicze, zaś zaległości powstałe od dnia 1 maja r. b. uregulowane będą do dnia 1 lipca r. b.

ROBOTNICZY BUDOWLANI OZORKOWA UZYSKALI UMOWĘ. W dniu wczorajszym został zawarty układ zbiorowy między przedstawicielami budowlanymi a robotnikami w Ozorkowie na okres 1 roku, t. j. od 15 czerwca do czerwca roku przyszłego.

ROBOTNICZY „KOTONINY” W OZORKOWIE ŻĄDAJĄ PODWYŻKI. W środę dnia 15 czer-

ca r. b. odbyła się w Ozorkowie konferencja w sprawie w sprawie wysuniętego żądania robotników zatrudnionych w fabryce p. f. „Kotonina” podwyżki płac o 30%.

Przedstawiciele firmy oświadczyli, że fabryka, trudniąc się przeróbką lnu jest inowacją w Polsce i wobec tego nie może sobie pozwolić na udzielenie podwyżki swoim robotnikom.

W związku z powyższym, dowiadujemy się, że robotnicy postanowili proklamować strajk, który ma się rozpocząć od poniedziałku dnia 20 b. m.

KONFERENCJA Z FIRMA M. FOGEL ODRODZONA. W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem Insep. Pracy konferencja w sprawie powstałego zatargu między robotnikami a firmą M. Fogel (dzierz. Schlöserowskiej Manufaktury) w Ozorkowie.

Zatarg powstał na tle 9 proc. obniżki płac, stosowanej wobec robotników przez firmę. Robotnicy żądali utrzymania nadal pełnych stawek.

Wobec niemożności dojścia do porozumienia, konferencja odroczone została do dnia 20 czerwca r. b. na godzinę 10 rano.

Echa krwawej masakry

w gmachu szkolnym przy ul. Mackiewiczza

W dniu wczorajszym na wokan dzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa 8 uczestników bójki podczas zabawy w szkole powszechnej Nr. 55 przy ul. Mackiewiczza Nr. 7 w dniu 26-tym lutego r. b. Sprawa ta była swego czasu ze względu na teren zabawy b. głośna. Przypominamy ją pokrótce.

W nocy z 26 na 27 lutego r. b., w szkole powszechnej Nr. 55 (Mackiewiczza 7) odbywała się zabawa, zorganizowana przez koło rodziców. Na zabawie wbrew zakazowi Ministerstwa O. P. i W. R. sprzedawano alkohol. W pewnej chwili do lokalu szkoły przybyła grupa jakichś osobników, którzy zaczęli zapraszać do tańca znajdujące się na sali kobiety. Gdy te im odmawiały, zaczęli je obrażać.

Wtrącił się mężczyźni i doszło do bójki, w trakcie której poszły w ruch noże i kastety. W rezultacie zabity został 24-letni Henryk Turek, zam. przy ul. Marcina 16. Ponadto ciężko ranni zostali Stanisław Murowański, Jan 20, któremu wypłynęły jelita. Przewieźiony do szpitala zmarł również. Na skutek odniesionych podczas tej bójki ran, zmarł w kilka dni potem Bolesław Krzewiński.

Na miejsce krwawej masakry przybyli przedstawiciele władz, którzy zatrzymali około 30 osób, przy których znaleziono kastety, rewolwer oraz noże i gazurki.

W dniu wczorajszym zasiadło na ławie oskarżonych 8 osób oskarżonych o ciężkie uszkodzenie ciała i spowodowanie śmierci trójga osoby, a m.: 39-letni Józef Jędrzejczak, 25-letni Czesław Osica, 25-letni Błażej Cywiński, 21-letni Stanisław Bartczak, 25-letni Jan Filipiak, 25-letni Władysław Błaszczak, 25-letni Euge-

nusz Krauze, 26-letni Henryk Kowal.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, oświadczyli, że bronili się tylko, a wielu z pośród nich samych było rannych. Świadkowie jednak zeznawali na niekorzyść oskarżonych, twierdząc, że ci wtargnęli przemocą do lokalu szkoły i zaczęli demolować urządzenia i bić obecnych. Dochodzenie wykazało również, że noże i kastety znaleziono tylko przy osobach, które potem przybyły do szkoły i nie rekrutowały się z rodziców.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

Sołtyz Teofilowa na wolności

W związku ze śmiertelnym postrzeleniem włóczęgi, który się włamał do willi Sztulcafta w Teofilowie pod Łodzią Ete'ana Tomczaka, został zatrzymany sołtyz Herman Szwander, który strzelał do złodziei. Jak wykazało pierwotne dochodzenie, Szwander działała w myśl przepisów i sta-

Tragiczna śmierć robotnika na szosie

W dniu wczorajszym na szosie Łódź-Warszawa na jadącego rowerem 52-letniego Józefa Stańczyka, zamieszkałego w Strykowie, przy ul. Cmentarnej 8 najeżdżał samochód, prowadzony przez 26-letniego Tadeusza Kowalewskiego, zam. przy ul. Dowborczyków 27 w Łodzi. Wskutek otrzymanego uderzenia Stańczyk wyrzucony został w powietrze i zatoczywszy łuk, spadł na leżącą obok kupę kamieni, łamiąc przy tym kręgosłup i podstawę czaszki. Przybyły lekarz skonstatował już

Rekin Jersak z Zelowa nadal wyszukuje robotników

W dniu wczorajszym w wokan dzie Sądu Pracy w Łodzi ponownie znalazła się sprawa J. Jersaka, właściciela fabryki wyrobów włókienniczych w Zelowie.

Jak wiadomo, przemysłowiec, znany z niesłychanego wysiłku robotników, został w swoim czasie wysłany do Berezki Kartuskiej za niedotrzymywanie umowy zbiorowej i innych zobowiązań.

Wczoraj skarżyło Jersaka 21 robotników, których pretensje sięgają ogółem około 20.000 zł. z tytułu niedopłaconych stawek w myśl umowy zbiorowej. Gdy sąd przed rozprawą zaproponował stronom ugodę polubowną, przed stawiciel J. Jersaka skwapliwie skorzystał z okazji i zaoferował każdemu z robotników pomimo, jak oświadczył, że nikomu się nie należy, po 100 zł. odszkodowania. Oczywiście robotnicy na

to zgodzić się nie mogli. W rezultacie Sąd Pracy, widząc opór fabrykanta, przystąpił do rozprawy. Okazało się, że trudno jest obliczyć zarobki i pretensje robotników, bowiem firma nie prowadzi książeczek obrachunkowych. Przedstawiła ona natomiast wyciąg z księgi wypłat. Przedstawiciel robotników, kierownik związku klasowego tow. Krzynowek oświadczył, że ów wyciąg nie może być miarodajny, ze względu na to, że księgi wypłat są zajęte przez urząd skarbowy jako podejrzane, że są prowadzone nieprawidłowo.

Wobec powyższego sąd sprawę odroczył w celu powołania świadków w celu stwierdzenia wysokości zarobków robotników. W wypadku niemożności stwierdzenia tychże, ma zostać powołany biegły.

Zakończenie głodówki kobiet w Radomsku

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, 35 kobiet, które nie mogły dostać pracy przy robotach sezonowych w Radomsku, zamknęło się w biurze Funduszu Pracy, gdzie rozpoczęły głodówkę demonstracyjną. W dniu wczorajszym

kobiety te zostały zawiadomione, że część ich otrzyma pracę natychmiast, a reszta zostanie zatrudniona w czasie najbliższym w miarę możliwości, wobec czego głodówkę przerwały i opuściły okupowane biuro.

Smutna przygoda bezrobotnego Pokąsany przez psy i postrzelony z dubeltówki

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przechodzący obok toru na odcinku Zakowice — Kołuski kolejarze zauważyli jakąś męszczynę, leżącą w stanie nieprzytomnym nieopodal toru. Kolejarze zabrali go ze sobą i następnie przywieźli do Łodzi, gdzie do nieznanego zawezwano Pogotowie. Lekarz po przybyciu stwierdził ranę postrzałową prawego ramienia, a ponadto rany kłane nóg i pleców. Wszczęte dochodzenie wykazało, że rannym jest 32-letni Andrzej Boberek, bezrobotny, zamieszkały w wsi Kaletniki pow. brzezińskiego. Boberek przechodził przez wieś

Nowe Chrusty, gdzie napadły go psy. Na odgłos szczekania zbiegli się gospodarze. Tymczasem Boberek rzucił się do ucieczki, chcąc się ratować przed psami, a jeden z gospodarzy, sądząc że ma do czynienia ze złodziejem, strzelił do niego z dubeltówki, trafiając Boberkę w ramię. Boberek, mimo bólu pobiegł dalej i dopiero koło toru opuścił go siły i padł zemdlny na ziemię, gdzie znaleźli go kolejarze.

Boberek umieszczono w szpitalu. Policja wdrożyła dochodzenie dla ujawnienia sprawcy postrzału.

W wirze wielkiego miasta

NABOŻNI ZŁODZIEJE

W czasie procesji Bożego Ciała, placu Katedralnym, korzystając z wielkiego natłoku, dwaj złodzieje kieszonkowi usiłowali dokonać kradzieży.

Przy ołtarzyku na ul. Piotrkowskiej, zatrzymano został Franciszek Nawrocki (Limanowskiego 35), który otworzył sakiewkę pewnej kobiecie.

W innym punkcie zatrzymano Stanisława Grobelnego, bez stałego miejsca zamieszkania.

Obu złodziejasków przekazano do dyspozycji władz sądowych.

REKA W TRYBACH MASZYN

W dniu wczorajszym, w zakładach mechanicznych Zjednoczonych Rzeźników, przy ul. Głównej 16, zdarzył się wypadek. 19-letni Henryk Kubicki, zamieszkały przy ul. Andrzeja 19, w czasie mielenia mięsa pochwycony został przez tryby maszyny i doznał zwichnięcia lewej dłoni.

Rannego po opatrzeniu pogotowie odwiezł do szpitala.

W ŁODZI KRADNĄ SAMOCHODY

Leonowi Libkindowi, zamieszkałemu przy ul. Gdańskiej 5, skradziono samochód osobowy, Polski Fiat nr. A. 47-023, pozostawiony bez opieki na jezdni przy ul. Moniuszki 5.

Poszkodowany oblicza wartość samochodu skradzionego na 5400 zł. Policja zarządziła dochodzenie.

ZNOW POKLUCIE NOZAMI

W dniu wczorajszym, pogotowie wezwane zostało na ul. Dworską, gdzie przed domem nr. 57, przechodnie znalazł jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę brojącego we krwi. Przybyły lekarz stwierdził szereg ran kłutych, zadanych nożem w klatkę piersiową i głowę i przewiózł ofiarę napaści w stanie ciężkim do szpitala okręgowego. Policja wdrożyła dochodzenie.

Murarz zabity przez prąd elektryczny

W dniu wczorajszym w Ozorkowie przy robotach murarskich i nie zauważył obnażonego kabla, biegnącego w murze. Zwoleki zostały zabezpieczone na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich.

w piwnicy przy robotach murarskich i nie zauważył obnażonego kabla, biegnącego w murze. Zwoleki zostały zabezpieczone na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich.

SPORT

LEKKOATLETYKI ŁODZI POKONA

LY AZS, (Poznań) 69 — 51

NOWY REKORD POLSKI W KULI

Rozegrany onegdaj w Poznaniu lekkoatletyczny mecz kobiecej Łódź — AZS. Poznań, zakończył się zwycięstwem Łodzianek w stosunku 60 — 51. Zwycięstwo to oddało Łodzi na własność puchar przechodni, o który walczone 5 lat.

60 m. 1) Lubieżówna (AZS.) 8,4, 2) Kamińska (Ł.), 3) Pacówna (Ł.), 200 m. 1) Lubieżówna 28,5, 2) Głażewska (Ł.), 3) Majchrzakówna (Ł.), 800 m. Lubieżówna 2,40, 2) Wodnicka (Ł.) 2,40, 2) Noskiewiczówna.

4x100 AZS. mimo, iż pozostała 10 m. w tyle, wygrał wskutek dyskwalifikacji Łodzi za przekroczenie toru.

4x200 1) Łódź (Pacówna, Głażewska, Stomczewska, Majchrzakówna 1,57,2 (nowy rekord okręgu) 2) AZS o 20 mtr. w tyle.

80 m. płotki 1) Wajsówna 14 sek., 2) Lubieżówna. 3) Wohlgetanówna (AZS).

Skok w wyż 1) Wajsówna (Ł.) 1,38, 2) Wohlgetanówna 1,34, 3) Noskiewiczówna 1,34.

Skok w dal 1) Stomczewska (Ł.) 5,10, 2) Kamińska (Ł.) 4,98, 3) Wohlgetanówna 4,86.

Skok w dal z miejsca 1) Wajsówna 2,35 m., 2) Stomczewska 2,22, 3) Wohlgetanówna 2,20.

Dysk 1) Wajsówna 39,88, 2) Głażewska 30,58, 3) Zielińska (AZS) 21,20.

Oszczep 1) Kwaśniewska 36,40, 2) Noskiewiczówna (Ł.) 26,66, 3) Lubieżówna 25,57.

Kula 1) Wajsówna 12,24, (nowy rekord Polski), 2) Kwaśniewska 10,45, 3) Wohlgetanówna 9,49.

Kulbowy wyścig kolarski TUR — Cartago, odbędzie się jutro 19 b. m. o godz. 9. ej rano na szosie strykowski. Dystans 30 km.

Protest Włozyna przeciwko orzeczeniu sędziego meczu z Sokółem pabianickim p. Lange, spowodował wyznaczenie specjalnej komisji dla przeprowadzenia dochodzenia.

TUR pokonał Hakoach 1:0, usadawiając się na 3 miejscu tabeli mistrzostw piłkarskich kl. „B” za Zjednoczonymi i ŁKS.

LTSG, który poniósł tak wysoką porażkę z Sokółem zgierskim, zwyciężył Wimę 1:0, a Union Touring wygrał w Pabianicach z tamtejszą Burzą 3:1.

Najbliższym przeciwnikiem Union Touring w rozgrywkach o wejście do Lig, będzie Czeladzki Klub Sportowy, który w rozstrzygującym meczu pokonał RKS. Zagłębie w stosunku 1:0.

Skra nie może rozegrać z TUR-em łódzkim meczu szczyptorniaka w dn. 19 b. m., gdyż termin ten ma zajęty mistrzostwami WRSKO.

W sprawie szkoły powsz. Nr 62

W związku z notatką zamieszczoną w dn. 12-go b. m. pod t. „Czy powszechna nauca w szkole jest bezpłatna”, otrzymaliśmy nast. wyjaśnienie.

Składki uchwalone na zebraniu rodzicielskim szkoły powsz. Nr. 62 są dobrowolne i wynoszą 20 groszy miesięcznie. Rodzice niezamożni zwalniani są przez Opiekę szkolną a nawet korzystają z wydanej pomocy tej opieki w formie dożywiania, czy przyborów szkolnych lub odzieży.

W wypadku, opisanym przez nasze pismo, opieka szkolna stwierdziła, iż rodzice uczeniicy mają tylko jedno dziecko i pracują, mogą więc tę skromną opłatę wnieść.

Ponieważ nauczyciel p. Puczyński nie mógł dojść do porozumienia z matką uczennicy, sprawę tę omówiła z nią kierowniczka szkoły, p. Nowakowa, która wyjaśniła, że nikt do płacenia składek nie zmusza, gdyż są one dobrowolne, należy jednak wziąć pod uwagę, że z tych drobnych groszy szkoła zakupuje różne przyrządy i wprowadza szereg udogodnień. Po dłuższej rozmowie matka oświadczyła, że ma do szkoły zaufanie i dziecko swe w szkole pozostawi. Należy również zaznaczyć, że zarzuty postawione p. Suczyńskiemu są niesłuszne, gdyż stara się on wyjątkowo gorliwie o dożywianie swej klasy. Cały incydent powstał na tle nieporozumienia.